



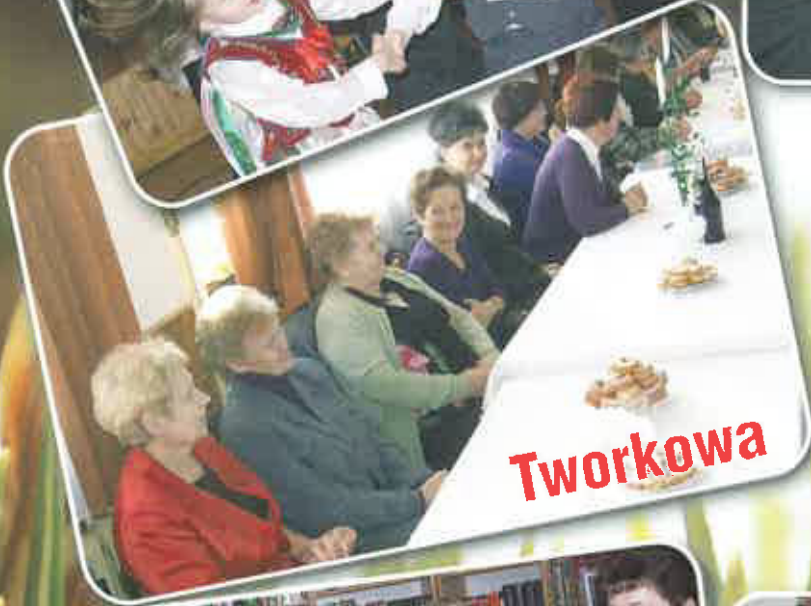
CZAS CZCHOWA



ROK XX NR 2 (199) MARZEC 2011 ISSN 1232-6755 CENA 3,00 zł
MAGAZYN INFORMACYJNY GMINY CZCHÓW



SKOŃCZYŁ SIĘ KARNAWAŁ - ZABAWY, SWAWOLE



Tworkowa



Złota



Jurków



32-863 Tymowa 367, tel. (014) 68 60 520, tel./fax (014) 68 60 440
Biuro handlowe: 33-100 Tarnów, ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26

W CENIE NIEKIEDY WYKONANIE POMIARÓW,
PROJEKTÓW ORAZ TRANSPORT DO KLIENTA



PRODUCENT STOLARKI PCV I ALUMINIUM



ZMIANY, ZMIANY

RELACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W CZCHOWIE Z 25 LUTEGO BR.

Sesję Rady Miejskiej rozpoczął Burmistrz od pogratulowania sołtysom wyboru na kolejną kadencję. Powitał również nowego Pzewodniczącego Zarządu Dzielnicy Czchów – Dominika Kotasa.

W porządku obrad znalazło się przyjęcie zmian w Uchwale budżetowej na 2011 rok, spowodowanych m.in. rozdysonowaniem (zgodnie z decyzjami mieszkańców na zebraniach wiejskich) środków na poszczególne zadania sołectw, uwzględnieniem otrzymanych środków z tzw. „powodziówki” (350.000 zł), następnie zmian Uchwały w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Gminy Czchów na lata 2011-2021 oraz zatwierdzenia Planów Odnowy miejscowości: Złota, Domostawice i Tworkowa na lata 2011-2018.

Została podjęta Uchwała w sprawie wystąpienia Gminy Czchów ze spółki komunalnej „Dunajec” sp. z o.o. Burmistrz argumentował decyzję o wystąpieniu ze spółki niekorzystnymi warunkami opłat (koszty opłat za wodę i ścieki wzrosłyby o koszty amortyzacji).

Częściowo zostały zmienione Uchwały dotyczące sprzedaży działek, na któ-

rych są domki campingowe w Czchowie Zaporze. W kolejnej Uchwale w sprawie dzierżawy nieruchomości stanowiących własność gminy radni podejmują kroki w celu uregulowania stanu prawnego działki nr 500, stanowiącej rynek Czchowa, kończącej się na elewacjach budynków na podcieniach (wjazdy, działalności gospodarcze i in.)

Następnie ustalają nowe opłaty za pobyt dzieci w publicznych przedszkolach na terenie gminy. (Publikujemy dalej dokładną treść uchwały – przyp.red.)

Kolejna podjęta Uchwała dotyczy zmiany nazwy i statutu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w związku z połączeniem działalności MOPS ze świadczeniami rodzinnymi i działem zajmującym się środkami unijnymi oraz dysponowaniem pomocy i rozliczaniem skutków powodzi. (Szersza inf. w osobnym artykule – przyp.red.) Obecny Ośrodek przyjmuje nazwę Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Świadczeń Rodziny.

Następnie częściowo zmieniono statut Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czchowie, postaramy się do następ-

niego nru o komentarz burmistrza na ten temat; oraz wprowadzono zmiany Uchwały z 2004 r. w sprawie zarządu i korzystania z cmentarza komunalnego w Czchowie. Zmiany dotyczą opłat, co może zainteresować Czytelników, dlatego dalej podajemy nowe stawki dotyczące pochówków.

We wnioskach poruszano sprawy interwencji do Generalnej Dyrekcji Dróg o usunięcie kamieni przy głównej trasie w kier. Nowego Sącza, zagrażających bezpieczeństwu na drodze, następnie w temacie podjęcia działań w celu usunięcia wulgarnych napisów w rynku i na budynkach GS-u.

Sołtys i radny Wytrzyściszki Andrzej Rozciecha podziękował burmistrzowi oraz radnym i sołtysom za włączenie się w akcję pomocy Kamilowi Motakowi.

W kwietniu odbędą się wybory do Izb Rolnych, burmistrz zwrócił się z prośbą do sołtysów, zainteresowanych radnych o wzięcie w nich udziału, o zainteresowanie tematem mieszkańców, rolników. Dokumenty do pobrania są u p.Ewy Kurek w UM.

Red.

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie „Na Śliwkowym Szlaku” zaprasza na konsultacje dla wnioskodawców do naboru na działania:

- Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej
- Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw
 - Małe projekty

Planowany nabór wniosków
02-31 maja br.
Terminy konsultacji

21.03.2011 w godz. 9.00 do 12.00
12.04.2011 w tych samych godzinach
w Urzędzie Miejskim w Czchowie.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:

E-MAIL: redakcja@czchow.pl, TELEFONICZNIE: (0-14) 6621732
DROGĄ POCZTOWĄ: Redakcja „Czasu Czchowa”, Rynek 12, 32-860 Czchów, REDAKTOR: Joanna Dębiec, TEL. 784 456 794

„CZAS CZCHOWA” – PRENUMERATA I REKLAMA

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA:

TELEFONICZNE: (tel. redakcji) Jw. lub Wydawcy: 0-14 6636088),
DROGĄ POCZTOWĄ (na adres redakcji),
DROGĄ ELEKTRONICZNĄ

STRONA INTERNETOWA: WWW.CZASOCZCHOWA.PL

WYDAWCA: MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CZCHOWIE

Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład: 750 egz.

Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności. Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 014 686 14 70.

STANIE REKLAMY CZASU CZCHOWA:

Bank BSR Kraków, o/Czchów, FHU RABEK Jurków, Zajazd ZAGŁOBA w Jurkowie, Firma SEKO z Tymowej, KBS o/Bochnia filia Jurków, Firma Leszek Szot Jurków,

MEGAMOT Gnojnik,

PARTNERZY CZASU CZCHOWA: OSP Czchów, Muzeum Okręgowe w Tarnowie



INFORMACJE DLA MIESZKAŃCÓW

ZMIANY OPŁAT „CMENTARNYCH”

W związku ze wzrostem cen nośników energii, paliw opłat za korzystanie ze środowiska, a także stawek podatku VAT, Rada Miejska w Czchowie podjęła uchwały dotyczące zmiany opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego w Czchowie oraz zmiany wysokości górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za świadczenie usług w zakresie odbierania i unieszkodliwiania stałych odpadów komunalnych przez podmioty posiadające zezwolenie na ich wykonywanie.

Aktualnie obowiązują następujące opłaty za korzystanie z cmentarza komunalnego w Czchowie:

1. miejsce pod grób ziemny: 300,00 zł,
2. opłata za nagrobek
 - a. pojedynczy - 350,00 zł,
 - b. podwójny - 500,00 zł,
3. miejsce pod piwnice grobowca:
 - a. pojedynczy - 1.500,00 zł,
 - b. podwójny - 2.500,00 zł,
4. pochówek w grobowcu - 300,00 zł,
5. wykopanie pod grób z pochówkiem - 500,00 zł,

6. opłata wieczysta po 20 latach - 300,00 zł.

7. opłata dokonywana przez Wykonawcę za zgodę na prowadzenie prac na terenie cmentarza - 300,00zł.

NOWE OPŁATY „KOMUNALNE”

Nowe górne opłaty za świadczenie usług w zakresie odbierania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych kształtują się następująco:

1. Za odbiór odpadów stałych:

- zbieranych i odbieranych w sposób selektywny wynoszą:

a) za jednorazowy odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych z pojemnika lub worka o pojemności 110 litrów – 4,27 zł,

- bez zbierania i odbierania w sposób selektywny wynoszą:

a) za jednorazowy odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych z pojemnika lub worka o pojemności 110 litrów – 12,40zł,

b) za jednorazowy odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych z pojemnika o pojemności 1100 litrów – 87zł.

2. Za odbiór nieczystości ciekłych:

- za opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych samochodem na oczyszczalnię ścieków:

a) załadunek i rozładunek 1 beczki o pojemności 4,5 m³ – 33,12 zł,

b) 1 km transportu – 3,81 zł,

- za opróżnienie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych ciągnikiem na oczyszczalnię ścieków:

a) 1 godzina pracy ciągnika z beczką asenizacyjną – 89,46zł zł.

3. Do stawek wyżej określonych wystawca faktury dolicza podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Należy dodać, że stawki wzrosły tylko w zakresie odpadów bez zbierania i odbierania w sposób selektywny w następujący sposób:

a) za jednorazowy odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych z pojemnika lub worka o pojemności 110 litrów – z 12,13 zł na 12,40 zł.

b) za jednorazowy odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych z pojemnika o pojemności 1100 litrów – z 82,74 zł na 87,00 zł

Pozostałe górne stawki nie uległy zmianie.

ZMIENIAJĄ SIĘ OPŁATY ZA PRZEDSZKOLE

UCHWAŁA NR V/37/2011
RADY MIEJSKIEJ W CZCHOWIE

z dnia 25 lutego 2011 r.

w sprawie ustalenia opłat za pobyt dziecka w publicznych przedszkolach prowadzonych przez Gminę Czchów

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 i art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2001 roku Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 14 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.) Rada Miejska w Czchowie uchwala, co następuje:

§ 1.

Przedszkole publiczne prowadzone przez Gminę Czchów realizują program wychowania przedszkolnego uwzględniając podstawę programową wychowania przedszkolnego i zapewniają bezpłatne nauczanie, wychowanie i opiekę w czasie od godz. 7⁰⁰ do godz. 12⁰⁰ – 5 godzin dziennie.

§ 2.

1. Za świadczenia przedszkola publicznych w czasie wykraczającym poza czas określony w § 1 ustala się opłatę miesięczną od jednego dziecka w wysokości:

- 1) 70 zł – dla przebywających w przedszkolu do 6 godzin dziennie;
- 2) 120 zł – dla przebywających w przedszkolu do 7 godzin dziennie;
- 3) 140 zł – dla przebywających w przedszkolu powyżej 7 godzin dziennie.

2. Świadczenia i usługi realizowane odpłatnie obejmują:

- 1) realizowanie zadań opiekuńczo-wychowawczych w zakresie:
 - a) fizycznej opieki pedagogicznej;
 - b) adaptacji dzieci w środowisku przedszkolnym;
 - c) rozwijania zdolności twórczych;
 - d) wspierania indywidualnych zainteresowań;
- 2) organizowanie zajęć sportowych i imprez okolicznościowych;
- 3) prowadzenie zajęć relaksacyjno-wyciszających;
- 4) zapewnienie bezpieczeństwa i opieki podczas pobytu dzieci w przedszkolu w czasie:
 - a) zajęć terapeutycznych i profilaktycznych z udziałem logopedy, nauczyciela gimnastyki korekcyjnej i innych specjalistów;
 - b) zajęć z religii z udziałem nauczyciela katechety.

§ 3.

Miesięczna wysokość opłaty za czas realizacji odpłatnych świadczeń ustalana jest w oparciu o deklarowaną przez rodziców (opiekunów prawnych) liczbę godzin pobytu dziecka w przedszkolu ponad czas określony w § 1.

§ 4.

1. Opłatę za świadczenia określone w § 2 obniża się o 30% za każde następane dziecko danej rodziny, uczęszczające do przedszkola.

2. CCSZD-BKPIA-IRFPV-MOZYH-JGYPC. Podziaczy

Strona 1

2. Nie pobiera się opłat określonych w § 2 za dzieci posiadające opinię o potrzebie wczesnego wspomaganie lub orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, wydane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną.

§ 5.

1. Określone w § 2 stawki odpłatności waloryzowane będzie w okresach rocznych, w oparciu o obwieszczenie Prezesa GUS w sprawie wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za poprzedni rok.

2. Termin pierwszej waloryzacji obowiązywać będzie od dnia 01 marca 2012 roku.

§ 6.

Rodzice (opiekunowie prawni) dziecka uczęszczającego do przedszkola zobowiązani są do ponoszenia odpłatności za świadczenia określone w § 2 oraz odpłatności za posiłki ustalone w każdej placówce przez Dyrektora w porozumieniu z Burmistrzem Czchowa.

§ 7.

Zakres świadczeń udzielanych przez przedszkole oraz sposób pobierania opłaty określa umowa cywilnoprawna zawierana pomiędzy dyrektorem przedszkola a rodzicami (opiekunami prawnymi) dziecka.

§ 8.

Odstępuje się od pobierania opłaty stałej w całości, jeśli pobyt dziecka w przedszkolu w danym miesiącu jest nie dłuższy niż 3 dni, obniża się opłatę stałą o 50%, jeśli pobyt dziecka w przedszkolu w danym miesiącu jest nie dłuższy niż 10 dni.

§ 9.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Czchowa.

§ 10.

Traci moc uchwała Nr XII/108/2007 Rady Miejskiej w Czchowie z dnia 28 grudnia 2007 roku w sprawie opłat za świadczenia prowadzonych przez Gminę Czchów przedszkolach publicznych (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego z 2008 roku Nr 122, poz. 831).

§ 11.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego i wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia z mocą obowiązującą od 01 września 2011 r.

Przewodniczący Rady

Włodzimierz Rabiasz

TYDZIEŃ POMOCY OFIAROM PRZESTĘPSTW

Wzorem lat ubiegłych Komenda Powiatowa Policji w Brzesku przyłączyła się do inicjatywy pn. „Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw”. Zasadniczym celem tego przedsięwzięcia było zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby i prawa osób pokrzywdzonych. Policjanci do współpracy zaprosili inne instytucje. Akces udziału w tej inicjatywie zgłosiły przede wszystkim Miejskie i Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej. Dzięki temu w dniach od 21-25 lutego 2011 r. zorganizowano wspólne dyżury policjantów i pracowników opieki społecznej, podczas których osoby pokrzywdzone przestępstwem mogły uzyskać wszechstronną pomoc.

NOWOCZESNY RENAULT MASTER W BRZESKIEJ DROGÓWCE

Do Komendy Powiatowej Policji w Brzesku trafił specjalistyczny radiowóz przeznaczony do zabezpieczania miejsca zdarzenia drogowego. Nowy nabytek służy jako Ambulans Pogotowia Ruchu Drogowego. W samochodach nazywanych APRD, funkcjonariusze pracujący na miejscu zdarzenia będą mieli do dyspozycji m.in. kamerę cyfrową, lustro ułatwiające prowadzenie oględzin podwozia auta, specjalne reflektory, które oświetlą

okolice wypadku, a także przenośne znaki drogowe do poinformowania kierowców o niebezpieczeństwie i konieczności ograniczenia prędkości oraz wytyczenia objazdów. Dodatkowo na jego dachu znajduje się podnoszony automatycznie, oświetlony znak z napisem: „Uwaga wypadek”, który pozwoli kierowcom dostrzec zdarzenie drogowe i utrudnienia

z odległości kilkuset metrów. Radiowóz ma szereg udogodnień m.in. wyposażony jest w spalinowy agregat prądowłóczy. *Nowoczesny i tak specjalistyczny sprzęt ułatwi pracę funkcjonariuszom i przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach – twierdzą policjanci. Na pewno robi wrażenie.*

Red.



AUTO KOMPLEKS

Henryk Marszałek

Czchów, ul. Ogrodowa 24, Tel. 0-14 663 60 10



Polecamy usługi:

- przeglądy rejestracyjne,
- pełen zakres, do 3,5 t
- mechanika samochodowa
- komputerowe ustawianie geometrii
- komputerowe diagnozowanie usterek elektroniki samochodowej
- kompleksowa obsługa klimatyzacji
- blacharstwo, lakiernictwo
- sklep z częściami samochodowymi.





NOWO OTWARTY PUNKT W BRZESKU

AUTO-PARTNER

- OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
- BADANIA TECHNICZNE WSZYSTKICH TYPÓW I RODZAJÓW POJAZDÓW
- SERWIS NAPRAWCZY
- SKLEP KOTORYZACYJNY

biuro@autokompleks.net
tel. 500 172 473



Od paru ostatnich miesięcy głośno o inwestycji znanego i bardzo cenionego w Czchowie lekarza ginekologa dra Andrzeja Gorycy – do końca 2010 roku Dyrektora Szpitala Specjalistyczno-Położniczego w Tuchowie. Dr Goryca otworzył nowoczesny szpital ginekologiczno-położniczy w sąsiedniej gminie Zakliczyn, w miejscowości Roztoke. RED.

MYŚLAŁEM, ŻE INWESTYCJA SAMĄ SIĘ OBRONI

ROZMOWA Z DR. ANDRZEJEM GORYCĄ

Panie Doktorze, chciałabym porozmawiać o realizacji Pańskiego pomysłu, marzenia, tj. uruchomienia szpitala ginekologiczno-położniczego w Roztoce. Inwestycja robi wrażenie. Proszę o niej opowiedzieć ...

- Tak, 2 dni temu otworzyliśmy nowoczesny Szpital Położniczo-Operacyjny im. Św. Elżbiety Sp. z o. o. To rodzinne przedsięwzięcie, współnikiem została moja żona. Jest położną, 12 lat przebywała w Stanach Zjednoczonych, teraz pracujemy razem i wspólnie kierujemy szpitalem.

Dlaczego termin oddania szpitala do użytku tak naglił?

- Definitywnie odeszliśmy z Tuchowa. Mieliśmy w tamtejszym szpitalu kontrakty 3-letnie, kontraktowanie z Narodowym Funduszem Zdrowia miało się odbyć w zeszłym roku. Z różnych względów reformy te nie były dopasowane, aneksowano więc ten 4. rok na podstawie 3. poprzednich lat. Ten kontrakt kończył się 31 grudnia. Gdybyśmy nie zdążyli z robotą, następny byłby możliwy dopiero za 3 lata.

Na jakich zasadach funkcjonował Pański oddział w tuchowskim szpitalu?

- Starostwo wynajmowało mi część pomieszczeń, moja działalność w tej formie rozpoczęła się 1 stycznia 2001 roku. Wcześniej od czerwca 2000 roku byłem tam ordynatorem na państwowym garnuszku. Zanim przyszedłem do Tuchowa, praktykowałem w Limanowej, starosta Wojtkiewicz zaproponował mi stanowisko w Tuchowie. Oddział walił się finansowo, przybywało 70 tys. miesięcznie długów, ale szpital za wszelką cenę chciano utrzymać. Nie byłem nigdy administratorem, nie mam żadnego wykształcenia ekonomicznego, ale postanowiłem zaryzykować i zaproponowałem starostwu prywatyzację. Przekazano mi lokum w jednym skrzydle szpitala. Zaczęliśmy generować dochody. Stosowałem czasami ryzykowne posunięcia. Zawsze były limity, ale ja się



ich nie trzymałem. Dyrektorzy państwowych szpitali tak, ja nie. Przez te 10 lat podniosłem trzykrotnie pobory obsłudze, kupiłem za milion złotych sprzętu i zostały mi jeszcze w funduszu zapasowy środki, za które wybudowałem w surowym stanie budynek w Roztoce.

No właśnie, wróćmy do Roztoki, tu Pan oferuje nową jakość...

- Czasy się zmieniają. Dziś poród to w rodzinach duże wydarzenie, niemal na miarę ślubu, czy komunii. Ludzie zaczynają wymagać innej jakości usług, pełnej, profesjonalnej opieki, nowoczesnych metod leczenia, jak najlepszych warunków pobytu w szpitalu. Nasza praca – ginekologów, położników – staje się coraz bardziej niebezpieczna. Każdy człowiek jest inny, każdy ma inną odporność, inną reakcję na leki. W życiu spotykają nas różne niespodzianki, stąd niezbędna jest czujność. Aparaty i urządzenia są wielce pomocne, ale nie sposób wszystkiego przewidzieć. Odpowiedzialność jest coraz większa. Stąd i warunki opieki szpitalnej muszą być na odpowiednim poziomie. Stworzenie takiego profesjonalnego ośrodka było moim marzeniem i tutaj udało się, mam nadzieję, go stworzyć.

No tak, zmieniają się standardy i tym samym oczekiwania, kto jeszcze stosunkowo niedawno myślał np. o szkołach rodzenia, porodach rodzinnych, czy porodach w wodzie?...

- Pracuję w zawodzie 40 lat. Przez pierwsze 25 lat, pamiętam, ojciec nie mógł zobaczyć dziecka przez okres pobytu matki w szpitalu, czasami mu do okienka po cichu noworodka przystawiano. To było nieludzkie. Wiele dobrego przyniosła akcja Anny Otffinowskiej „Rodzić po ludzku”, to było bardzo mądre posunięcie, przewrót i zarazem pierwszy krok w kierunku innego myślenia. Z punktu widzenia medycznego - szpital ma być sterylny, a przecież po wyjściu z porodówki dziecko styka się ze wszystkim. Powinno być od początku przyzwyczajane do rzeczywistych warunków otoczenia. Potwierdzają to moje doświadczenia z pracy w Tuchowie, Limanowej, Czchowie i służby - jako wolontariusz - na południu Nigerii.

Czemu Roztoke?

- Dlaczego tutaj? 60-letni obiekt w Tuchowie był za mały i nieodpowiedni na adaptację. Poza malowaniem wewnątrz nic tam nie było remontowane, instalacja sanitarna przeciekająca, dochodziło do zwarć elektrycznych – było niebezpiecznie.

A rosła nam ilość pacjentek. Prowadziłem sobie statystyki, za pierwszy rok było 1,6 tys. pacjentek, w ostatnim roku mieliśmy 2,7 tys. 65 % z rejonu tamtejszych gmin, 35 % z rejonu Brzeska, Tamowa, Bochni, Nowego Sącza, Limanowej i część z Podkarpacia. Zakupiłem sprzęt wysokiej klasy, m. in. laparoskop. Ściągnąłem ludzi, którzy się nim posługują. Praca szła całą parą. Zrobiłem sobie mapkę geograficzną, skąd te pacjentki przychodzą, wyszło nam, że w Tuchowie jesteśmy na skraju sporego obszaru, za nami tylko Ryglice, które dążyły do Tarnowa. Pomyślałem sobie, spróbujmy gdzie indziej. Od burmistrza Zakliczyna Kormana dowiedziałem się o ośrodku w Roztoce i zdecydowałem o jego kupnie.

To ogromna i kosztowna inwestycja...

- Bardzo trudno było pozyskać kredyt i kiedy już niemal zrezygnowałem, zaproponowano mi pożyczkę w niedużym banku, w tuchowskim oddziale PKO BP. W czerwcu była decyzja, prace ruszyły w lipcu. Mieliśmy trochę problemów, m.in. przeróbki projektu, dobór wykonawcy, a do tego wszystkiego doszedł sprzeciw pana Starosty, który wręcz zmuszał mnie do pozostania w Tuchowie, mimo że powinien widzieć sprawę inaczej - powstawał właśnie nowy ośrodek w powiecie, do którego nie dopłaci ani złotówki. Wyciągnąłem placówkę w Tuchowie z długów, a w Roztoce zbudowałem obiekt wyprzedzający o 50 lat tego typu placówki. Miałem naprawdę nieprzychylną aurę wokół mojej inwestycji. Zdarzały się nawet „wycieczki” wobec mojej osoby, szukano haka... Nie wojowałem, robiłem swoje. Muszę podkreślić, że istnieje przepaść pomiędzy szczeblami władzy. Ze strony Wojewody Millera miałem wielką przychylność i pomoc, nawet później, kiedy już jako minister MSWiA oglądał obiekt na miejscu i stwierdził, że robię wspaniałą rzecz, Wojewoda Kracik również był pod wrażeniem, oni to rozumieją, czego nie mogę powiedzieć o Starostwie Powiatowym w Tamowie.

Szpital robi wrażenie. Nowoczesny, w pełni wyposażony w nowy, specjalistyczny sprzęt, gustownie elegancko urządzone, z pełnym komfortem zaplanowanym z myślą o pacjentkach... Na początek ginekologia i położnictwo, co jeszcze Pan planuje w tym obiekcie?



Doktor Goryca prezentuje nowoczesną salę operacyjną szpitala

- Powiem szczerze: to, co mi się opłaca. Wszędzie są tzw. limity. Może uda nam się wprowadzić trochę komercji, nie planuję raczej wynajmu pomieszczeń, planuję dyżury lekarza rodzinnego. Od strony wschodniej, przy wejściu jest recepcja i gabinety, w przewiązce - porodówki i sale operacyjne. Jesteśmy przygotowani na porody rodzinne, porody w różnych pozycjach i w wannie. Przygotowaliśmy też kilka miejsc noclegowych dla osób towarzyszących. Mamy też specjalne pomieszczenie do prześwietleń RTG z nowoczesnym, ruchomym sprzętem, spełniające wszystkie najnowsze standardy medyczne.

Co jeszcze...? Powstał parking, choć uważam, że może okazać się za mały, ale powoli, to początek.

Ile zatrudnia Pan personelu?

- Ruszyliśmy dopiero 2 dni temu i jak to na początku poznajemy się nawzajem - jest około 80 % nowego personelu. Zatrudniamy 6 ginekologów, 6 anestezjologów, 4 pediatrów, ale rozmowy z kolejnymi lekarzami trwają.

Skąd ma Pan personelu?

- Różnie, poszli za mną ludzie z Tuchowa, są i z Nowego Sącza, Limanowej, z Brzeska i Tarnowa... Na razie mamy pełną ginekologię i położnictwo I stopnia.

Słyszę, że miał Pan trudny początek?

- Pierwszy dzień mieliśmy taki dość mocny, bo w zasadzie zapełniliśmy sobie cały oddział pacjentkami - odbyło się już

5 operacji, dziś tylko zaplanowane są kolejne 3. Odebraliśmy też 11 porodów.

No proszę, to szczęśliwy - mimo że trudny - ten początek... To pierwszy w Pańskim szpitalu urodził się mieszkaniec...?

- Z Kątów, ale mamy też po porodzie u nas Panie: z Jurkowa - z pierwszym dzieckiem, z Domosławic - już z ósmym, z Filipowic...

Dr Goryca oprowadza po swoim szpitalu, otwierając kolejne sale, gabinety. Odwiedzamy też Panie, już szczęśliwe mamy, w nowych pięknych salach 1,2 i 3-osobowych z eleganckimi łazienkami przy każdej, wyposażonymi w odpowiednie udogodnienia, poręcze. Pacjentki są zachwycone wyposażeniem, opieką, możliwościami i udogodnieniami w sposobach rodzenia. „*Wspaniale tu jest - mówi jedna z nich poprawiając z uśmiechem niemowlaka w specjalnym nowoczesnym i poręcznym wózek, w jakim przywożone jest dziecko do łóżka każdej mamy. - Tak pięknie i dobra fachowa opieka, tak troszczą się o wszystko, pytają, a jak myją dziecko, czy przebierają, to są tu takie duże szyby, przez które można wszystko swobodnie obserwować. Jeszcze nie widziałam czegoś takiego... I nic się za to nie płaci!*”

- *Super! Media, łazieneczki, jest naprawdę dobra opieka, bardzo się interesują pacjentem. Rodzi się inaczej, zupełnie, co prawda wtedy się niewiele myśli o wrażeniach estetycznych, ale fajnie!* - dodaje inna.

Ja miałam rodzić w Tarnowie, ale udało się tutaj, jestem bardzo zadowolona – podsumowuje kolejną z mam.

To było Pańskie marzenie... czy to ciągle poszukiwanie? (kontynuujemy rozmowę)

- Ja jestem człowiekiem niespokojnym, powiadają, że prawdziwy mężczyzna powinien spłodzić syna, posadzić drzewo i zbudować dom, mnie interesowało coś więcej. Trudno w wieku 63 lat podejmować się tego, ja się za wcześniej urodziłem. Dobrze chyba Pani powiedziała, ciągle poszukiwanie głębszego sensu.

Wspominał Pan o Afryce...

- Byłem w Afryce dwukrotnie, pierwszy raz w latach 1983-86, a potem w 1990-91. Tam można zobaczyć prawdziwą biedę i medycynę na poziomie przedwojennym. Katolicka placówka kardynalska w Afryce Zachodniej dysponowała trzema szpitalami, w jednym z nich pracowałem. Funkcjonowało tam wiele ośrodków pomocy i to przeróżnych wyznań. Pracowałem też w jednej z mormońskich placówek na prośbę tamtejszego misjonarza. Gdy się przebywa wśród tubylców, w człowieku następują pewne przemiany: przede wszystkim obserwuje się zupełnie inne podejście tych ludzi do zjawisk takich jak np. śmierć, życie itd. Tam jest to coś naturalnego. Pogrzeb urządzało się jak wielkie wesele. O ile ślub trwał jeden dzień, to pogrzeb - tydzień. Wielka feta, ludzie się bawili, tańczyli itp. Były to obrzędy chrześcijańskie, ale tam istnieją niemal wszystkie religie, np. wiele odłamów amerykańskich kościołów.

Zajmował się Pan wyłącznie swoją profesją?

- Nie, trzeba było leczyć wszystko, z czym ludzie przychodzili, trzeba było zaradzić ich problemom. Bardzo dużo spraw urazowych, niewiele ukąszeń. Najwięcej ran gryzionych, choroby dzieci, poważny problem tęcza. 95 % porodów odbierało się w domu, a świadomość rodziców była bardzo niska. Pępowinę okładali odchodami, niby dla odkażenia. Bardzo się przejmowałem, gdyż niektórych dzieci nie udawało się odratować. Były szczepionki, antybiotyki, ale niedostępny był sprzęt medyczny, np. brak respiratora mocno ograniczał leczenie. Zajmowałem się też chirurgią.

To tak coś jak Pański ojciec przed laty w Czchowie, był i dentystą, i chirurgiem, lekarzem rodzinnym, pediatrą, ale zdarzało się, że i weterynarzem...

W jakim okresie Pańskiej kariery zdarzył się ten wyjazd do Afryki?

- Miałem wówczas 36 lat. 9 lat po skończeniu studiów i zdaniu 2-stopniowego egzaminu specjalizacyjnego, rok po jego zdaniu, poszedłem na ordynaturę do Tuchowa. Ten oddział trudno było nazwać pełnym oddziałem, ponieważ nie miał sali operacyjnej. To była taka rozszerzona porodówka. Gdy była jakaś interwencja, cięcie, to trzeba było błagać o przyjęcie jedynego tarnowskiego „starego” szpitala czy innego dostępnego. To były naprawdę ciężkie czasy. Ale udało mi się w ciągu 3-ech miesięcy zmontować salę operacyjną. Sam byłem z II stopniem specjalizacji, a w tym czasie mieliśmy prawdziwy „wysyp” porodów, rodziło się prawie 1600 dzieci rocznie. Teraz porodów mamy ok. 900 rocznie, dodatkowo miałem prawie 400 pacjentek z Tarnowa i 12-lóżkową izbę porodową w Ciężkowicach pod opieką. Jak przyszły zmiany w roku 1980, gdy zarejestrowano NSZZ „Solidarność”, zrobili mnie szefem związku. W szpitalu na 200 osób 190 należało do „Solidarności”. (Paradoksalnie jestem teraz raczej antyzwiązkowy, uważam, że ta działalność jest zasadna raczej w krajach bogatych). Pojawiły się konflikty z dyrektorem, byłem w Tuchowie 2,5 roku, rozwinąłem oddział, który sprawnie funkcjonował. Byłem jeszcze kawalerem i po kolejnych scysjach z dyrekcją powiedziałem sobie „dość, ja się do tego nie nadaję”. Postanowiłem wyjechać, wróciłem jeszcze na chwilę do Limanowej i stamtąd starałem się o paszport i wyjazd do Nigerii.

Czym się Pan kierował jadąc na misję w Afryce? Poszukiwaniem przygód, doświadczenia, ktoś Pana namówił, czy chciał Pan po prostu zarobić?

- Na pewno nie chodziło o pieniądze. Ja tam wszystko straciłem. Mam taki charakter, że do bogacenia się nie przywiązuję największej wagi, natomiast jestem ciekawy świata i może zabrzmi to patetycznie, ale chciałem wprowadzenia do leczenia czegoś nowego, szukałem nowych, innych doświadczeń, by podnosić jakość pomocy medycznej w służbie drugiemu człowiekowi. A w ekstremalnych warunkach nabywa się największego doświadczenia

życiowego i oczywiście doskonali sztukę medycyną.

Był Pan później jeszcze w Afryce z rodziną...

W Nigerii byliśmy już ja, żona w ciąży z dzieckiem, które nawiasem mówiąc tam urodziła, i drugi syn – 2-letni. Najpierw pojechałem na miesiąc na rekonesans, potem reszta rodziny dojechała na miejsce.

Żona położna, a Pańscy synowie idą w ślady ojca?

- Starszy syn obecnie mieszka w Stanach Zjednoczonych, po ukończeniu AGH w Krakowie, podyplomowych studiów w Nowym Sączu i stażu w krakowskiej firmie, wyjechał do Kalifornii, jest dyrektorem-menedżerem prężnego, informatycznego przedsiębiorstwa – sam to musiał osiągnąć. Nawet jeśli coś chciał kupić, musiał na to sam zapracować. Tak wychowywałem synów. Młodszy idzie w moje ślady, skończył medycynę, robi teraz specjalizację na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zamiłowanie do medycyny wyniósł Pan z domu rodzinnego...

- Ojciec, jak już Pani wspomniała, był znanym w środowisku lekarzem, dzisiaj tzw. domowym. Pracował w Ośrodku Zdrowia w Czchowie w latach 50. ubiegłego wieku, dodatkowo przyjmował pacjentów z Iwkowej. Był bardzo szanowanym i uczynnym człowiekiem. Nikomu nigdy nie odmówił pomocy.

I teraz realizuje Pan wreszcie swoje największe marzenie, powinien Pan się cieszyć, a widzę ogromne zmęczenie...

- Inwestycja jest szlachetna. Myślałem że sama się obroni, a teraz, po tych wszystkich kłopotach, jakie wciąż mnie spotykają, kłopotach, jakie rzucają mi pod nogi i to z różnych stron, nie potrafię się nawet z tego cieszyć. Zastanawiam się, kiedy znów coś mnie spotka. Lokalizacja i połączenie komunikacyjne są dobre. Nie jest to inwestycja szkodliwa ani dla środowiska, ani szkodząca czemukolwiek. Mam nadzieję, że będzie dobrze służyć miejscowej społeczności.

Wierzę w to głęboko i gratuluje. Dobra robota Panie Doktorze. Życzą wytrwałości i spełniania marzeń...

Rozmawiała Joanna Dębiec



Recepcja



Poczekalnia do lekarza rodzinnego



Pokój badań



Gabinet USG



Łazienki przy każdym pokoju



Sala operacyjna



Sala porodowa



Sala do porodu w wodzie



Pierwsze dziecko, które urodziło się w nowym szpitalu



Salę w pełni wyposażone



... 1, 2, 3-osobowe



Matki mogą obserwować dzieci przy kąpeli i przewijaniu

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
SZPITAL POŁOŻNICZO-OPERACYJNY IM ŚW. ELŻBIETY
ZAPRASZA PACJENTKI DO NOWEJ LOKALIZACJI W ROZTOCE (GM. ZAKLICZYN)**

Szpital św. Elżbiety został zaprojektowany by zapewnić poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Położony w cichej okolicy z dala od zgiełku miasta i idealnie wkomponowany w otoczenie zieleni, jest gwarancją spokoju. Ergonomiczny budynek, jego wyposażenie, przestronne wnętrza, zapewnią naszym pacjentkom dyskrecję i intymność

Do Państwa dyspozycji oddajemy wygodne pokoje jedno- i dwuosobowe z łazienką. Wykwalifikowany, doświadczony personel medyczny oraz nowy, nowoczesny sprzęt medyczny zapewnia wysoką jakość świadczonych usług

Ofujemy kompleksowe i bezpłatne świadczenia ginekologiczno-położnicze w ramach kontraktu z NFZ w tym:

- Specjalistyczna poradnia ginekologiczno-położnicza w Roztoce i Ciężkowicach
- Ambulatoryjna opieka ginekologiczna i położnicza
- Porody rodzinne
- Bezpłatne znieczulenie porodu
- Porody w wodzie
- Opieka nad noworodkiem
- Zabiegi diagnostyczne
- Zabiegi i operacje ginekologiczne
- Zabiegi i operacje laparoskopowe
- Zabiegi i operacje histeroskopowe
- Hospitalizacje
- Diagnostyka RTG
- Pełen zakres badań USG
- Leczenie nietrzymania moczu
- Patologia ciąży – diagnostyka i obserwacja
- Krioterapia
- Profilaktyka raka szyjki macicy
- Diagnostyka i leczenie niepłodności

tel. (14) 65 24 260



JOKERY I ASY LOKALNEGO BIZNESU

Po raz kolejny w Czchowie rozdano Asy i Jokery Biznesu. – *W ten sposób chcemy wyróżnić najaktywniejszych przedsiębiorców: tych, którzy tworzą miejsca pracy, ale również włączają się we wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia kulturalne, sportowe czy społeczne* – mówił podczas gali rozdania nagród, burmistrz Marek Chudoba.

Czchów jest jedną z najdynamiczniej rozwijających się pod względem gospodarczych gmin w powiecie brzeskim. Wskaźnik przedsiębiorczości jest tutaj bardzo wysoki. Dowody? Na ponad osiem

statuetki i dyplomy uznania to nasz ukłon w stronę biznesu i wyrazy wielkiego podziękowania – mówi burmistrz Chudoba.

W tym roku przyznano dwa rodzaje nagród. Jokerami Biznesu uhonorowano osoby, które już wcześniej zostały nagrodzone Asami Biznesu. To wyróżnienie odebrali: Maria i Zbigniew Rabiaszowie, właściciele firmy Rabek, Lucyna i Janusz Gurgulowie (firma JanMar) oraz Monika i Piotr Nakielni właściciele klubu Muzycznego Akropol. Kapituła konkursu przyznała także cztery nagrody zwane Asami Biznesu. Odebrali je: Eugeniusz Cieśla,

właściciel firmy Zumec, Piotr Musiał z firmy Jurbet, Małgorzata i Wincenty Grzesiccy z Restauracji „Podzamcze” w Melsztynie oraz Krzysztof Olchawa (propagator krwiodawstwa oraz przedsiębiorca w jednej osobie). – *Jako przedstawiciele biznesu jesteśmy świadomi jak ważne jest wsparcie działań związanych z kulturą, sztuką, sportem, ale także wolontariatu i pomocy potrzebującym. Na miarę naszych możliwości staramy się wspierać wszelkie inicjatywy samorządu. Tym bardziej że ta współpraca układa się bardzo dobrze* – oceniali nagrodzeni przedsiębiorcy. Często pojawia się pytanie: co powoduje, że firmy decydują się na działalność sponsorską, dlaczego wybierają inicjatywy związane ze światem kultury, czego oczekują po zaangażowaniu się w tego rodzaju

tysięcy mieszkańców działa tutaj ponad 500 firm, niektóre zatrudniają nawet po kilkadziesiąt osób (rekordziści ponad sto).

– *U nas przedsiębiorczość rozwija się naprawdę bardzo dobrze. Wiele firm to firmy rodzinne, ale są i takie, które dają zatrudnienie naszym mieszkańcom. Działalność gospodarcza firm ma oczywiście spory wpływ na finanse samorządu. Dlatego gmina stara się stworzyć jak najlepsze warunki do inwestowania. Niskie podatki i opłaty lokalne, przyjaźnie do przedsiębiorców i inwestorów nastawiony urząd, to jeden z wielu przykładów podejmowanych przez nas działań* – mówi burmistrz Chudoba. Od kilku lat samorząd przyznaje nagrody dla wyróżniających się przedsiębiorców. To nie tylko rekiny lokalnego biznesu, ale także osoby wrażliwe na potrzeby społeczne: wspierające w ramach mecenatu wydarzenia kulturalne, sportowe, działania charytatywne. – *Te skromne*



aktywność? – *W ostatnich latach istnienie wielu instytucji kulturalnych jest prawie całkowicie zależne od zdobycia sponsora, który zapewnia finansowe wsparcie i jest gwarantem ich aktywnej działalności. Można zauważyć, że mecenat nad kulturą sprawowany przez państwo przejęły firmy prywatne, z których część tę aktywność wykorzystuje do kreowania swej marki – twierdzą specjaliści. Co pcha ludzi do biznesu. – Kiedy w pracę wkłada się serce, każda najdrobniejsza rzecz zostaje wykonana z pasją. Entuzjazm i wyobrażenia zamieniają rzeczy zwykłe w niezwykłe* – mówią czchowscy przedsiębiorcy. Warto dodać, że określenie mecenat wywodzi się od rzymskiego arystokraty Caiusa Mecenasa, przyjaciela cesarza Oktawiana, dawny mecenat dworski, królewski, magnacki, kościelny (szczególnie papieski) zastąpiły w czasach współczesnych formy opieki sprawowanej przez wyspecjalizowane instytucje społeczne, np. fundacje państwowe i prywatne. Wielkim mecenasem sztuki był w przypadku Polski, ostatni król, Stanisław August Poniatowski. Podczas gali nie zabrakło także występów artystycznych. Swoje ogromne umiejętności zaprezentował Kazimierz Kuczek z Radłowa. To znany i ceniony iluzjonista, który od ponad 30 lat prezentuje się na scenie. – *Byłem bankowcem, ale sztuka iluzji, sztuka magii zawsze bardzo mnie pociągała* – mówi radłowski artysta.

Gospodarzami Raut Biznesu byli Maria i Zbigniew Rabiaszowie. (mir)



BABSKI COMBER, DZIEŃ TEŚCIOWEJ, CZY DZIEŃ KOBIET... WARTO SIĘ SPOTYKAĆ

„Kiej ostatki, to ostatki,
cieszcie się dziouchy i matki!
Kiej ostatki, to ostatki,
niech tańczą wszystkie babki!
Kiej ostatki, to ostatki,
Niech się trzęsą babskie zadki!”
[Przyśpiewka ludowa]

Tłusty Czwartek, czy jak kto woli, Babski Comber, świadczy o rychłym końcu karnawału. Filia czchowskiej Biblioteki w Jurkowie zorganizowała zgodnie z dawnym obyczajem, „słodkie”, babskie spotkanie. Czytelniczki ujawniały swoje kolejne talenty, okazały się wytrawnymi kucharkami, gospodyniami, wymagającymi ale kochającymi mamami i... wyrozumiałymi teściami, a przede wszystkim - zalotnymi i pełnymi pomysłów i fantazji kobietami. Dla nich Tłusty Czwartek to pieczenie pączków, chrustu, degustowanie winka, ale i jedyna w roku okazja do stricte kobiecych wieczornych spotkań - przy tysiącu tematów do obgadania, ze śmiechem i dobrą zabawą w swoim gronie!

- *Pączki można robić na wiele sposobów* – mówi Danuta Karpieł, znana w Jurkowie kucharka prawdziwie z zamiłowania – *pamiętam jak w trudnych latach 80. mama robiła pączki z ziemniakami, oszczędniejsze i nie starzały się, nawet dwa, trzy dni później smakowały jak świeże.* Warto spróbować, niżej podajemy przepis – przyp.red. *A czemu jak się już wrzuci na tłuszcz pączki, tak się pienią?* - zasięga rady ekspertki Ba-



sia Olchawa - *Aaaa, bo widzisz, pączki trzeba na deseczkę ułożyć i przed samym wrzuceniem na tłuszcz już nie podsypywać mąką, tylko wierzchem natłuścić, bo ta mąka paląc się pieni, dlatego też i pączki przypalamy. Faworki też, jak nie natłuc wałkiem, nie wyjdą takie nadmuchane, chrupiące.* Danuta Karpieł przybyła wraz z mężem do Jurkowa w 1989 r., byli pierwszą rodziną, jaka zamieszkała w bloku. Od wielu lat, mimo, że nie jest z wykształcenia kucharką, piecze i gotuje na spotkania, przyjęcia, zabawy we wsi, również dla znajomych. Robi to z wielką przyjemnością, wypróbując coraz to nowe przepisy. - *Palce lizać!* – w potwierdzają koleżanki jej kunszt kucharski. Same często zamawiają u niej jakiś specjal, ciasto, czy torcik... - *Właśnie, zrobiłabyś mi na 8-go taki tort* – wtrąca jedna z pań – *tylko taki biały,*

wiesz jakie ja lubię... Tu, w tym środowisku wszyscy się znają, wiedzą, że Pani Danusia jest niezawodna. Nie broń się przed propozycją pieczenia czegoś na zamówienie, gotowania najwymyślniejszych potraw na jakieś rodzinne imprezy, komunie i in. Warto wiedzieć! (Telefon w redakcji).

- *Mamy jeszcze jeden talent* – podpowiada organizatorka spotkania Marta Kozdrój. - *Stasia Klecka przecież jest świetną kucharką.* Panie wymieniają się doświadczeniami życiowymi, a tematów przybywa. Kolejny to temat zbliżającego się święta teściowej. Czy teściowe są zawsze złe? Panie stanowczo zaprzeczają, - *jak to? Ja zawsze jestem za swoimi synowymi, raz mnie syn chciał z samochodu wysadzić, że nie trzymam jego strony.* Czy Dzień Kobiet wywoła równie żywe emocje? W zeszłym roku mąż mnie zaskoczył – wtrąca jedna z pań – *dostałam goździka i rajstopy! Jakie to budzi wspomnienia...* - *Pewnie. Pracowałam kiedyś w GS-ie* – opowiada inna – *w Dzień Kobiet Janawa – Prezes, z księgowym – Sroka, chodzili z goździkami i rajstopy do każdej z nas – obowiązkowo!*

A jak jest dziś z tym Dniem Kobiet? Pamiętają Wasi Panowie o Was? Jakos szczególnie świętujecie ten dzień? - *My zawsze, z uśmiechem wtrąca jedna z pań – zawsze mąż zabiera mnie na jakąś kolację, dostaję coś specjalnego, zawsze pamięta! My sobie robimy takie święto.* - *A my nigdy nic takiego nie obchodzi-*



my – mówi inna, *to głupota, żyje się ze sobą na co dzień i po mojemu nie trzeba jakichś sztucznych świąt, po co tyle zachodu?* Jak widać można całkiem różnie podchodzić do „babskiego” czy kobiecego świętowania.

Ważne jest, by spotkania w swoim gronie doceniać, nie tylko rodzinne, ale i sąsiedzkie, a już czy babskie tylko, czy też mieszane, czy to z okazji świąt kościelnych, czy jakichś tylko medialnych, albo zwyczajowych, czy też bez żadnej specjalnej okazji – kwestia gustu. Ale warto spotykać się, rozmawiać, dzielić doświadczeniami, poglądami – jak dawniej, by w społecznościach lokalnych żyło nam się lepiej, weselej i w trudnych czasach – raźniej. Na pewno biblioteka w Jurkowie staje się kilka razy do roku miejscem wymiany myśli i poglądów uczestników różnotematycznych spotkań. Warto z nich korzystać.

Na koniec polecamy kilka przepisów autorstwa Danuty Karpel z Jurkowa:

PĄCZKI Z ZIEMNIAKAMI

1 kg mąki, 70 dkg ugotowanych ziemniaków, 10 dkg drożdży, pół szklanki cukru pudru, 4 całe jajka, pół kostki masła, 2 łyżki alkoholu.

Przygotowanie: ziemniaki przemielić (lub przecisnąć przez praskę) razem z kostką drożdży, dodać cukier puder, całe jajka, alkohol, mąkę, a na końcu roztopione masło. Pozostawić na 1 godzinę do wyrośnięcia. Formować pączki nadziewając marmoladą różaną, układać na deseczce, odczekać, aż znowu podrosną. Smażyć na samym oleju.

PĄCZKI „Z LODÓWKI”

1 kg mąki, 4 całe jajka, 2 szklanki mleka, 5-6 łyżek cukru, pół kostki margaryny, 10 dkg drożdży, cukier waniliowy, kieliszek alkoholu, jeżeli ktoś lubi – aromat pomarańczowy.

Przygotowanie: margarynę i mleko podgrzewamy w dwóch osobnych rondlach. Do mleka dodajemy drożdże i cukier, mieszamy. Do miski wsypujemy przesianą mąkę, cukier waniliowy, aromat, wódkę i wbijamy jajka. Dodajemy roztopioną margarynę oraz podgrzane mleko z rozpuszczonymi drożdżami i cukrem. Ciasto ubijamy ręcznie w misce ok. 30 min., a potem wkładamy z miską do lodówki na 30 min. Po upływie tego czasu wyjmujemy ciasto, formujemy pączki nadziewając je marmoladą różaną. Smażymy na rozgrzanym oleju na słabym ogniu. Po upieczeniu osączamy na bibule, lukrujemy lub posypujemy pudrem i gotowe! Smacznego.

W numerze świątecznym podamy przepisy na specjalia wielkanocne polecane przez Panią Danutę – przyp.red.

Red.

POETYCKIE WALENTYNKI W JURKOWIE



17 lutego w środę, mimo iż za oknem panowały niesprzyjające warunki, a mróz szczypał w nos, Publiczna Biblioteka w Jurkowie wypełniła się po brzegi uczestnikami Walentynkowego spotkania z poezją. Już od kilku lat młodzież szkolna, nauczyciele oraz zaproszeni goście uczestniczą blisko Dnia Zakochanych w wieczorku poetyckim, podczas którego mogą posłuchać utworów światowej klasy poetów i, albo przede wszystkim – tutejszych twórców, amatorów. W tym roku gościliśmy uczennicę kl. II gimnazjum z Tworkowej Marcelinę Studzińską, która mimo młodego

wieku w swoich wierszach przekazuje dojrzałe emocje i bardzo uczuciowe podejście do życia. Zaproszony gość zadeklamował kilka swoich utworów, a następnie uczestnicy dyskutowali na temat ich treści i strony technicznej. Kolejnym gościem była uczennica Zespołu Szkół w Jurkowie, Agnieszka Potera,

uczestniczka wielu konkursów recytatorskich. Okazuje się, że również pisze wiersze. Postanowiła podzielić się nimi ze słuchaczami. Po wspólnym czytaniu poezji nadszedł czas na dyskusję. Młodzi ludzie poruszyli problem, który od

wielu lat pojawia się w okolicach 14 lutego, a mianowicie czy Walentynki to święto miłości, czy może marketingowa manipulacja uczuciami? Zdania były podzielone. Organizatorka spotkania Pani Marta Kozdrój zapowiada: „Będziemy co roku organizować takie spotkania, by podtrzymywać tradycję, pojawiło się też już kilka nowych pomysłów na przyszłość. Na pewno warto ożywić tego typu imprezy”. Niżej, specjalnie dla Czytelników publikujemy wiersz Marceliny Studzińskiej.

*Uczestnik spotkania
Kacper Kornas*

Bez skazy

*winy tak lekkie
jak kurz
osiadający na naszych sumieniach*

*spowiedź tak krótka
jak nasze modlitwy*

*serce tak mało ważące
jak my
gdy chodzimy po naturalnej satelicie*

*a wszystko tak ważne
jak wschód słońca na Marsie*



PRZEDSZKOLAKI DLA SWOICH „DZIADKÓW”

W styczniu obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka. To była dobra okazja, by przypomnieć sobie o osobach, którym często zawdzięczamy większość dobrych chwil i „smaków” dzieciństwa. Tego dnia pamiętaliśmy o złożeniu im życzeń. Przecież wnuczka to dla nich największy skarb i radość. U Babci zawsze jest przyjemnie, ciepło i miło. Z Dziadkiem można porozmawiać o dawnych czasach, które znane są nam tylko z kart książek historycznych. Dla Dziadków zawsze jesteśmy najważniejsi. Babcie i dziadków szanuje się

nie tylko ze względu na wiek, a również za cierpliwość, wyrozumiałość, dobroć, miłość i ogromne doświadczenie życiowe.

W Publicznym Przedszkolu w Czchowie, co prawda niemal miesiąc później, gdyż dzieci się pochorowały, ale z pełną gwał, zorganizowano spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dla zaproszo-



nych gości przedszkolaki pod okiem wychowawców przygotowały piękny program artystyczny. Na twarzach gości można było zaobserwować uśmiech, radość, a nawet łzy szczęścia i wzruszenia. Wielką przyjemność sprawiły Babciom i Dziadkom barwne laurki osobiście wykonane i wręczone przez wnu-

ków. Wspólny poczęstunek był okazją do rozmów i podzielenia się wrażeniami. Dziadkowie byli pełni uznania dla swoich wnuków. Podziwiali ich postawę i umiejętności. Atmosfera, która towarzyszyła spotkaniu była okazją do umocnienia więzi rodzinnych, miłego spędzenia czasu, bliższego poznania się. Jeszcze raz wszystkim Babciom i Dziadkom składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu.

M. Zyznawska Maciasz

DZIEŃ MARCHEWKI

Dzień 24.02. 2011 r. był dniem niecodziennym w grupie czchowskich przedszkolaków. Dzieci wraz z nauczycielami realizowały program „Kubusio-wi Przyjaciele Natury”. W ramach tego programu obchodzili Dzień Marchewki. W tym dniu wszystkie dzieci ubrały się w kolorach: pomarańczowym i czerwonym. Było kolorowo i wesoło. Dzień Marchewki nie mógł obyć się bez degustacji soku, oraz chrupania surowych marchewek. Wszystkie wiersze, piosenki oraz zabawy były związane tematycznie z marchewką. Dzieci na pewno go zapamiętają.

Dzień Marchewki posłużył zachęceniu dzieci do spożywania warzyw i owoców, jako darów natury, a przede wszystkim do spożywania marchewki.

M. Zyznawska Maciasz



KARNAWAŁ W ZŁOTEJ

23 lutego 2011 roku w Zespole Szkół i Przedszkola w Złotej odbyła się zabawa karnawałowa najmłodszych podopiecznych placówki, która była ogromnym wydarzeniem w życiu naszych przedszkolaków, szczególnie, iż nosiła znamiona prawdziwego Balu Przebrańców. Kreacje rodem z disneyowskich baśni i magicznych garderob teatralnych oczarowały wszystkich, nie tylko widzów, ale również samych uczestników.



Nie trudno w stroju wróżki czy księżniczki zauroczyć spidermana czy Batmana, szczególnie, iż dzięki pysznym przekąskom przygotowanym przez Radę Rodziców, humory dopisywały wszystkim maluchom. O artystyczną i rozrywkową oprawę zabawy zadbała pani Paulina Stachoń, nauczycielka oddziału przedszkolnego, która przygotowała mnóstwo zadań i integracyjnych zabaw.

Marta Gurgul

KONKURS „EDUKACJA DLA BEZPIECZEŃSTWA”

W 2010 roku młodzież wszystkich naszych szkół, tj. szkół podstawowych i gimnazjalnych, pod opieką swoich nauczycieli i przy wsparciu merytorycznym Biura Doradczego BHP p. Andrzeja Dziedzica uczyli się, nabywali sprawności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Podsumowaniem i sprawdzeniem niejako tych umiejętności był zorganizowany przez Burmistrza Czchowa wraz z MOKSiR-em i przy współpracy z wymienionym wyżej Biurem p. Andrzeja Dziedzica konkurs p.h. „Edukacja dla bezpieczeństwa – Nie bój się ratować życia innym”.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem wśród uczniów i nauczycieli naszych szkół. Efektem tych działań jest to, że dziś kilkudziesięciu jego uczestników, młodych ludzi, bez wahania, w sytuacji zagrożenia życia, podejmie się udzielenia pierwszej pomocy. Umiejętności, jakich nabyli, pewności ich zastosowania nie powstydziliby się niejeden dorosły.

Idąc „za ciosem” w tym roku odbędzie się II edycja tego konkursu. Jego organi-

zátorem jest Burmistrz Czchowa, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Czchowie przy współpracy z p. Andrzejem Dziedzicem z Biura Doradczego BHP z Dąbrowy Tarnowskiej.

Przypomnijmy, że konkurs kierowany jest do trzech grup uczniów: O-III, IV-VI i młodzieży gimnazjów.

Ideą konkursu jest inspirowanie i upowszechnianie wiedzy o bezpieczeństwie w środowisku szkolnym i domowym, w zakresie postępowania w razie wypadku lub innych sytuacjach zagrożeń, oraz unikania zagrożeń, z którymi mogą się zetknąć uczniowie w szkole i jej otoczeniu (m.in. w drodze do szkoły, na boisku, podczas pożaru itp.).

Konkurs, jak już wspomniano wcześniej, odbywać się będzie w trzech kategoriach wiekowych. **Kategoria I – klasy O, I, II, III** – dowolna forma plastyczna, format A3, dozwolona pomoc rodzica, opiekuna, temat pracy winien dotyczyć bezpieczeństwa pracy, nauki lub udzielania pierwszej pomocy. Prace w I etapie oceniane będą

przez komisje konkursowe powołane na szczeblu szkoły przez jej dyrektora, następnie trzy najlepsze prace z każdej szkoły należy dostarczyć do MOKSiR w Czchowie w terminie do 17.05.2011 r., gdzie wezmą udział w II etapie konkursu.

Kategoria II – klasy IV-VI szkół podstawowych oraz **kategoria III – młodzież gimnazjalna** uczestniczą w dwóch częściach konkursu - pisemnej, polegającej na rozwiązaniu testu jednokrotnego wyboru, dotyczącego pierwszej pomocy, oraz części praktycznej. Konkurs dla tych kategorii odbywać się będzie również 2-etapowo – I etap to eliminacje szkolne – termin minął 14.03.2011 r. i etap II tj. konkurs gminny – 17.05.2011. test i ćwiczenia praktyczne dla uczniów szkół podstawowych, oraz termin 24.05.2011 r. – test dla uczniów gimnazjów, natomiast ćwiczenia praktyczne dla gimnazjalistów zaplanowano na 31.05.2011 r. Dla każdej kategorii organizatorzy przygotowują inny poziom wymagań. Regulamin konkursu zamieszczony jest na stronie internetowej www.czchow.pl

Zapraszamy do udziału w konkursie. Organizatorzy zapewniają atrakcyjne nagrody.

Elżbieta Ogiela

SZKOLNE KOŁO MODELARSKIE W JURKOWIE KONSTRUUJE BALON

3.03.2011 r. w godz. 8.00 do 10.00 na boisku szkolnym przy Zespole Szkół w Jurkowie, modelarze Szkolnego Koła Modelarskiego przeprowadzili udane loty balonu na ogrzane powietrze.

W tym miejscu należy powiedzieć parę słów o tej dziedzinie modelarstwa, a także o prawdziwym baloniarstwie oraz o prawach fizyki, jakim one podlegają.

W III w. p. n. e Archimedes odkrył prawo, które zakładało, że: „każde ciało zanurzone w cieczy traci pozornie na ciężarze tyle, ile waży ciecz wyparta przez to ciało”. Dziś, gdy upłynęło trochę lat zmodyfikowane to prawo głosi, że: „na każde ciało zanurzone w cieczy działa siła wyporu skierowana przeciwnie do działania siły ciężkości, równa ciężarowi cieczy wypartej przez to ciało”.

Siła wyporu (występująca w cieczach) nazwana została siłą hydrostatyczną, zaś występująca w gazach - siłą aerostatyczną. Stąd nazwa - aerostaty. Do aerostatów zaliczamy wszystkie obiekty poruszające się w powietrzu na zasadzie działania tej siły, jako, że ciepłe powietrze jest lżejsze od zimnego i unosi się ku górze, powodując powstawanie siły aerostatycznej, unoszącej np. papierowy balon w górę. Czym różnica temperatury pomiędzy powietrzem wewnątrz balonu i wokół niego większa, tym większa jest



również owa siła. W identyczny sposób latają prawdziwe balony na ogrzane powietrze. Różnica jest tylko taka, że w prawdziwym baloniarstwie pod balonem podwieszony jest kosz z załogą i butlami z gazem oraz palnikami umożliwiającymi utrzymanie wysokiej temperatury wewnątrz balonu, a tym samym lot na większe odległości i sterowanie jego wysokością. W prostym modelu balonu powyższe funkcje są niemożliwe. Gdy powietrze ostygnie, balon opada i ląduje. Czas lotu na zawodach takich modeli jest jednym z kryteriów ogólnej oceny.



Nasz balon wykonało, pod moją opieką, ośmiu uczniów – członków Koła Modelarskiego. Praca zajęła nam około trzech miesięcy (1-2 godz. tygodniowo). Do jego wykonania zużyliśmy 128 arkuszy cienkiej gładkiej bibuły formatu A3, sklejając je w 5-metrowe pasy, z których powstało 16 brytów, sklejonych następnie ze sobą za pomocą kleju polimerowego z wykorzystaniem kilkudziesięciu metrów cienkich mocnych nici - wzmocnień na wszystkich łączeniach. Balon ma średnicę około 3 metrów, a wysokość około 4,5 m i zaliczany jest do balonów średniej wielkości. Jego wykonanie jest naprawdę bardzo proste, tym bardziej, jeżeli pracuje przy jego budowie kilkuosobowy zespół.

Moim zamierzeniem jest rozpragowanie tej dziedziny modelarstwa we wszystkich szkołach, a w sezonie zimowym np. w czasie ferii zimowych, rozegranie gminnych zawodów balonowych. Będzie to możliwe jeżeli pomysł znajdzie poparcie nauczycieli np. techniki i fizyki.

Dziękujemy przy tej okazji panom: Andrzejowi Wolskiemu za wykonanie „kominka” do nadmuchu gorącego powietrza oraz Piotrowi Krężółkowi za wypożyczenie jednego z dwóch palników, potrzebnych do nagrzewania powietrza.

Zdjęcia obrazują efekt naszej pracy i lot balonu obserwowany przez uczniów klasy II i III szkoły podstawowej.

Antoni Orszulak





ŚWIĘTO FUTSALU W CZCHOWIE

W lutym rozegrany został **Czchów Futsal Cup 2011**. Imprezę organizowaną dotychczas przez Klub Muzyczny Akropol po raz pierwszy przeprowadził Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie. Do pomocy zaangażowali się: Urząd Miejski w Czchowie, Stowarzyszenie „Na Śliwkowym Szlaku”, Czchowskie Stowarzyszenie Futsal. Impreza została zaszczycona honorowymi patronatami **Andrzeja Potępy – Starosty Brzeskiego** oraz **Marka Chudoby – Burmistrza Czchowa**.

Dwudniowa impreza piłkarska zgromadziła na starcie 28 drużyn reprezentujących całą Małopolskę od Gorlic po Tarnów i Kraków. Silną reprezentację wystawił powiat brzeski m.in. BJ Club, Pajor Team oraz Gmina Czchów - JanMar

Czchów, Piast Czchów - czołowe drużyny ligi. Już rozgrywki grupowe pokazały, że to będzie bardzo wyrównana rywalizacja, niejeden z potencjalnych faworytów do końca musiał walczyć o fazę pucharową. Losowanie zarządzane po fazie grupowej skojarzyło kilka bardzo ciekawych par już na poziomie 1/8 pucharu. Szczególną uwagę zwracają bratobójcze pojedynki - najlepszych drużyn czchowskiej ligi futsalu oraz krakowskich drużyn. W niedawnym meczu na szczycie był remis w rywalizacji Pajor Team - JanMar Czchów, tym razem minimalnie lepsi okazali się zawodnicy Pajora (2:1). Rywalizację krakowską wygrał Barzak Kraków pokonując Finacity Kraków 2:1. Przygodę z turniejem zakończył na tym poziomie także BJ Club. Mecze ćwierćfinałowe to sądeckie derby,

w których dopiero w rzutach karnych Sączersi pokonali Lindo Team Nowy Sącz. W innym ciekawym meczu Barzak Kraków przegrał minimalnie z Lupa Gastro Nowy Sącz. W strefie medalowej prawdziwą wojnę nerwów stoczyli Sączersi i Sroki Bochnia, spokojne prowadzenie przez większość meczu roztrwonili w ciągu 4 min. O awansie do finału zadecydowały rzuty karne, minimalnie lepsi okazali się zawodnicy ze Sącza. Kulminacją turnieju były mecze o podium, warto zaznaczyć że oba zakończyły się remisami, a o kolejności na podium decydowały rzuty karne. Niecodzienny przebieg miał mecz o 3 miejsce pomiędzy Lupa Gastro a Sroki Bochnia. Zawodnicy z Bochni odrobili trzybramkową stratę, a miejsce na „pudle” zapewnili sobie dopiero w szóstej kolejce rzutów karnych. Początek finału ułożył się po myśli zawodników z Nowego Sącza, którzy objęli dwubramkowe - wydawało się - bezpieczne prowadzenie. Kolejne akcje Pajor Team nie przynosiły efektu, trafiali oni w słupki, poprzeczki albo bronili bramkarz. Przełomem okazała się postawa Sławomira Zubla, ten doświadczony zawodnik wziął na siebie ciężar gry i dzięki indywidualnej akcji doprowadził do zdobycia bramki kontaktowej. Od tego momentu ekipa z Gminy Iwkowa przejęła inicjatywę, sunęły kolejne ataki, a ekipa Sączersów broniła się praktycznie w swoim polu bramkowym. Gol był kwestią czasu, kolejna akcja Sławka Zubla i mieliśmy remis, który utrzymał się do końca meczu, mimo kilku szans



SPORT

na zdobycie bramki z obu stron. Zarządzono rzuty karne, które były prawdziwą próbą nerwów, o wygranej Pajor Team zdecydowała zbyt nieszalancja przy wykonywaniu strzału przez zawodnika z Nowego Sącza. Po tej paradzie bramkarskiej zawodnicy Pajor Team unieśli dłonie w geście triumfu potem już nastąpiła część oficjalna, podsumowanie turnieju. Andrzej Potępa - Starosta Brzeski, oraz Jarosław Gurgul - sekretarz gminy Czchów dokonali wręczenia wyróżnień, dyplomów i pucharów zarówno w kategorii drużynowej jak i indywidualnie. W kończącym

turniej wystąpieniu Jarosław Gurgul zaprosił wszystkich do letniej edycji turnieju, którą zaplanowano na lipiec. Według

wstępnych planów będzie to dwudniowa impreza, rozgrywana na dwóch stadionach, połączona z atrakcjami Czchowskiego Pikniku Grodzkiego. Kilka podsumowujących informacji: I miejsce wywalczyła drużyna PAJOR TEAM, II miejsce: SĄCZERSI, III miejsce: SROKI BOCHNIA

Najlepsza drużyna powiatu brzeskiego to PAJOR TEAM. Najlepszą drużyną z terenu Gminy Czchów okazał się PIAST Czchów. Najlepszym bramkarzem został Janusz



Piątek (PAJOR TEAM), a miano najlepszego zawodnika uzyskał: Yuriy Zinyak (SĄCZERSI).

źródło: www.czchow.pl

WALENTYNKOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ NA RZECZ KAMILA MOTAKA

13. lutego 2011 odbył się Charytatywny Turniej Piłki Siatkowej na rzecz 13-letniego Kamila Motaka, chorego na białaczkę. Organizatorem turnieju był Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji Czchów. Do turnieju zgłosiło się 10 drużyn, które po długiej i wyczerpującej grze zajęły kolejno miejsca:

„Red Bull” - Czchów
„Muszkietierowcy” - Brzesko
„Rokicie” - Kraków
„Pivosze” - Brzesko
„Niebiescy” - Brzesko
„Haratacze” - Czchów
Drużyna z Zakliczyna
K.S. „Respirator” - Brzesko
„Relax” - Czchów
„Kropelka krwi” - Jurków.

Podczas imprezy działał bufet - całkowicie wyposażony ze środków sponsorskich. Pieniądze ze sprzedaży artykułów pochodzących z bufetu przeznaczone zostały w całości na leczenie chorego Kamila. Serdeczne słowa podziękowań należą się tutaj przede wszystkim hoj-

nym sponsorom, bez których zorganizowanie turnieju nie byłoby możliwe:

Hotel „Łaziska” - Państwu Marii i Zbigniewowi Rabiaszom

Firma „Wramex” - Państwu Zofii i Czesławowi Wronom

Sklep Przemysłowy - Państwu Małgorzacie i Rafałowi Kozdrojom

Sklep Spożywczy - Państwu Agnieszce i Pawłowi Kozdrojom.

Dziękujemy również rodzicom ze szkoły podstawowej, do której uczęszcza Kamil, a także ludziom dobrej woli, za ich bezinteresowną pracę, zaangażowanie i pomoc w organizacji turnieju oraz kibicom i zawodnikom, biorącym udział w rozgrywkach, którzy korzystając z usług bufetu dołożyli do akcji swoją przysłowiową „cegiełkę”. Podczas imprezy zebrano 937,10 zł - kwota w całości zasilili konto Kamila i pokryje chociaż w niewielkim stopniu koszty jego leczenia. Jak się okazuje „Jeszcze mamy dużo ludzi wokoło siebie o wielkim sercu”.

Dziękujemy - Organizatorzy

Niestety Organizatorzy nie pomyśleli o aparacie fotograficznym i zdjęciami z Turnieju nie dysponujemy - przyp.red.

W akcję na rzecz Kamila Motaka, chorego na białaczkę, o którym pisaliśmy już w Czasie Czchowa, włączyli się sportowcy i urzędnicy. 13 lutego na hali sportowej w Czchowie odbył się Charytatywny Turniej Piłki Siatkowej (jw.). Zebrano dla Kamila blisko 940 zł, kolejne 350 zł udało się zebrać organizatorom (Miejskiemu Ośrodkowi Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie) na terenie Urzędu Miejskiego. Przy oficjalnym przekazaniu efektów zbiórki była obecna Beata Nosek, bardzo pomogła swoim zaangażowaniem w organizację Turnieju chłopcu i jego rodzinie. Tato Kamila odbierając zebrane fundusze, ze wzruszeniem dziękował wszystkim za wsparcie i słowa nadziei. Takie inicjatywy i nam wracają wiarę w szczerą i dobrą wolę drugiego człowieka.

Red.



PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy organizatorom akcji i zbiórek na rzecz Kamila oraz dzieciom i młodzieży wszystkim ludziom dobrej woli za okazaną pomoc i wsparcie Rodzice Kamila Motaka



PIAST CZCHÓW PRZED RUNDĄ REWANŻOWĄ

Okres zimowy to czas odpoczynku ale także wzmożonej pracy przed zbliżającą się rundą wiosenną. Tradycyjnie już zima przyniosła kilka zmian w czchowskiej drużynie. W związku z brakiem zaangażowania ze strony zawodników, bardzo niską frekwencją na treningach, zawieszona została działalność sekcji junior starszy. Część z zawodników zasilili sekcje juniorów młodszych, kilku dołączyło do drużyny seniorskiej, pozostali znaleźli nowe kluby. Zupełnie inaczej prezentowała się sytuacja w grupie junior młodszy, gdzie na treningach pojawia się regularnie kilkunastu zawodników. Grupa ta ma także nowego opiekuna. W związku z natłokiem obowiązków z prowadzenia sekcji zrezygnował Marcin Manelski, którego zastąpił Bartłomiej Wnęk.

Spore zmiany dotyczą także drużyny seniorskiej. Specyficzny sezon (likwidacja V ligi) stawia wysokie wymagania,

na zakończenie rozgrywek kilka pierwszych (6-8) drużyn utworzy IV ligę, pozostałe zostaną przesunięte do klasy okręgowej. Po kilku sezonach walki o awans przyszedł czas na weryfikację posiadanego potencjału, zmianę filozofii prowadzenia drużyny. Celem nadrzędnym staje się scementowanie drużyny w oparciu o zawodników, którzy tak naprawdę chcą reprezentować barwy PIASTA niezależnie od okoliczności. W przerwie zimowej zespół opuściła spora grupa zawodników spoza gminy Czchów: **Sławomir Tulacz** (koniec wypożyczenia), **Infanya Nakweczukwu** (rezygnacja z usług zawodnika), **Tomasz Grzyb** (koniec wypożyczenia), **Piotr Kowalczyk** (niewznowienie treningów), **Tomasz Cnota** (zmiana klubu), **Dominik Robak** (zmiana klubu), **Jarek Święch** (zmiana klubu). Do treningów przygotowawczych nie przystąpili także wychowankowie klubu: Daniel Kowa-

lik, Daniel Dudziński (szkoła), Waldemar Świerczek (studia). W ich zastępstwie postawiono na młodych zawodników pochodzących z terenu gminy m.in. Bartłomieja Głowackiego (Jurków), Michała Mikosza (Złota), Łukasza Sachę (Jurków), czy związanych z Czchowem: Macieja Bakę (Złota), Marcina Kaczora (Czchów). Trwają także starania, aby barwy Piasta zasilili gracze pochodzący z gminy, a aktualnie reprezentujący inne kluby: Bartłomiej Pachota (Okocimski), Jarosław Górka (Pogórze Gwoździec). Mamy świadomość, że jest to spora rewolucja w składzie drużyny. Czekamy nas ciężka runda rewanżowa, ale będzie to świetna okazja do sprawdzenia, ile tak naprawdę warta jest stworzona drużyna, jaki jest jej potencjał, czy jest on wystarczający na IV ligę? Mam nadzieję, że gra przemeblowanej drużyny będzie atrakcyjna dla zgromadzonych na stadionie kibiców. J.G.



LOGIC
computers

rok założenia 1996



SPRZĘT KOMPUTEROWY
SERWIS - OPROGRAMOWANIE
INSTRUMENTY
MUZYCZNE









RTV • GPS
URZĄDZENIA FISKALNE

SIEDZIBA FIRMY:

ul. Ogrodowa 5
32-800 Brzesko
tel./fax 014 686 23 33

SKLEP FIRMOWY:

ul. Legionów Piłsudskiego 1
32-800 Brzesko
tel./fax 014 686 39 75

www.logic.net.pl e-mail: logic@pro.onet.pl

NAJPRAWDZIWSZE WSPOMNIENIA - POWÓDŹ W 1934 R.

NA PODST. „ROZNEGO SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO KOMITETU POMOCY OFIAROM POWODZI W BRZESKU” Z 1936 R.

„Kłęska powodzi nawiedziła szczególnie Małopolskę w roku 1934. Pewnym jest, że katastrofy takiej nie było w Polsce odrodzonej. Była to największa powódź, jaką od lat zgórą stu zanotowały tragiczne kroniki katastrof żywiołowych na ziemiach Polski.

Straty szły – w miliony.

Wściekła fala powodzi porwała wszystko – całe domostwa, zmyła pola, zniszczyła cały dobytek, zostawiając im tylko życie, bez żadnych do życia środków.

Oddając sprawozdanie niniejsze do rąk Czytelników, pragniemy wykazać wydatną pomoc, pomoc niesioną przez Wszystkich.

Przejrzawszy je, niechże zwiększą swoją wdzięczność starsi; młodsze zaś pokolenia niechże się uczą, jak poświęcać się należy i nieść pomoc bliźniemu w nieszczęściu.

Niechże przykłady ofiarności, wykazanych na tych kartach, rozplamieniają uczucia względem drugich i niech uczą, że życie ludzkie wtedy coś warte, kiedy pracuje się w pełni dla drugich. (...)

WSPOMNIENIE – AUTOR: STANISŁAW SKARŻYŃSKI

Dwór w Piaskach, położony nad Dunajcem, w pięknej dolinie, u stóp starego miasteczka Czchowa, przeżył straszne chwile w czasie powodzi w roku 1934. Odcięty od Czchowa, pozostawiony został własnemu losowi. Ludzie, opanowani trwogą, skupili się w budynku mieszkalnym. Płacz, lament.

Rzenie koni, ryk bydła. Stały przybór wody nie wróżył nic dobrego. Przeszedł dzień; przeszła bezsenna noc.

Witaliśmy dzień ufni w pomoc Bożą i ludzką. Czchów nie zapomniał o nas. Tłumy ludzi przemysłowało, jak przyjsć nam z pomocą. Nigdzie łodzi. Wystane z Krakowa auta z pontonami, ugrzęzły w drodze. Postanowiono zbić tratwę, by dotrzeć do zalanych Piasków. Zawrzała zawzięta praca; zwożono i zbijano deski. Tratwa gotowa. Wybrano czterech silnych mężczyzn z pośród licznie zgłaszających się. Prawdziwie ofiarni i odważni byli ci ludzie, którzy przeżegnawszy się, odbili się. Nazwiska ich: Nieć, Siedmiogrodzki, Orłowicz i Rzepka.

Serce mi zamarło, zobaczywszy tych nieszczęsnych śmiałków, których po upłygnięciu zaledwie kilku kroków od brzegu, prąd wody porwał i uniósł, kołyszac potężnie dużą stosunkowo tratwę, niby pudełkiem zapalek. Rozpętany żywioł igrał nią, jak piłką, rzucając ją w największy wir wody. Widząc śmierć, na którą dobrowolnie, chcąc ratować drugich, narazili się, biedni ludzie, popadali na tratwę, trzymając się kurczowo desek. Jeden z nich klęczał na środku tratwy ze złożonymi ku niebu rękami. Tego obrazu nigdy nie zapomnę. Ostatnia nadzieja ratunku zniknęła.

Tymczasem podmulona podłoga podtrzymywała piece, które z hukiem rozpadły się.

Ludzie i zwierzęta przerazili się wielce. Konie zrywały się z uprzęży, a ludzie uciekali na strychy.

Z okna, na brzegu pod Czchowem wśród ludzi zauważyłem poruszenie. Coś przynieśli. Po chwili na falach ujrzałem poruszający się punkt. Wszyscy podbiegli do okien. I oto poznaliśmy siedzącego w kajaku człowieka, który borykając się z brudnymi bałwanami, przeskakiwał w swej łupinie z fali na falę, zdążając szybko ku nam. Wyszedłem na ganek i stojąc po kostki we wodzie, oczekiwałem upragnionego gościa. Podjechał na ganek młody chłopak, zziębnięty, zmoknięty i oświadczył mi, że wszystkich przewiezie kolejno.

Radość zapanowała wśród ludzi, nie mających już nadzieji ratunku. Nikt jednak nie zdawał sobie sprawy, że to ocalenie, choć wydawało się tak bliskie, było jeszcze bardzo odległe. Przewieźć na kajaku zgórą trzydzieści osób, pojedynczo, na przestrzeni około 500 metrów, było dziełem ciężkim.

Wybrałem dwoje najmniejszych dzieci, z którymi kajak od ganku odbił. Z zapartym oddechem patrzyliśmy na te maleństwa, przytulone do siebie na dnie kajaku. Kobiety klęły przed obrazem Najświętszej i łkając błagały o opiekę Tej, co w domosławickim kościele cudami słynie. Rzucany falą kajak, kierowany muskularną dłońią młodzieńca, dobił do brzegu. Zewsząd garnęli się ludzie, wyjmując zziębnięte i wystraszone dziecięta. Kajak tymczasem odwrócił. Tak kolejno, od najmłodszych począwszy, odsyłałem kajak, którym złany potem kierował doskonale odważny młodzian. Tak odesłałem wszystkich. Jak okiem sięgnąć, wszędzie wody, wszystko zakryła brudna, spieniona fala, unosząca domy, zabudowania.

Umieściwszy wszystkich w gościnnym Czchowcie, usiadłem w oknie pięknej plebanji, do której zaprosił mię z rodziną przeznacny ks. proboszcz Gołąb. Noc zapadła. Cisza pełna jedynie szumu wody. Patrzyłem na jedno morze w dolinie zakliczyńskiej i myślałem: dolino zakliczyńska – nie uroczą jesteś doliną, nie doliną radości, życia i wiosny, ale doliną śmierci zostaniesz w Mojem pojęciu.”

Wybrane z: <http://www.brzesko.ws/DesktopModules/Articles/ArticlesView.aspx?tabID=0&ItemID=4025&mid=10640>



Dom pływający na Dunajcu - opis w raporcie

SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA Z BISKUPIC MELSZTYŃSKICH

11 października 2010 roku Janina i Piotr Ogonkowie zostali pośmiertnie odznaczeni medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” za bohaterские i bezinteresowne ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej. W ich imieniu odznaczenie odebrała w Warszawie z rąk 75-letniej uratowanej Gizeli Levy z Izraela ich wnuczka Violetta Wawrzonkowska. W uroczystości wzięli także udział wiceszef MSZ Jan Borkowski oraz ambasador Izraela w Polsce Zvi Rav Ner.



W czasie drugiej wojny światowej Janina (z domu Świerczek) i Piotr Ogonkowie mieszkali z trzema synami w wsi Biskupice Melsztyńskie. W 1942 roku przyjęli do siebie 7-letnią Gizelę Epstein, sierotę, której rodziców i siostrę zamordowali Niemcy w 1942 roku.



Dom pp. Ogonków w Biskupicach Melsztyńskich

Wcześniej Gizela ukrywała się u ciotki Blanki w Krakowie, jednak schronienie to okazało się zbyt niebezpieczne – ciotka pracowała dla Niemców. Do zaprzyjaźnionej z Blanką rodziny Ogonków małą Gizelę przewiózł Franciszek Karaś ze wsi pod Wojniczem.

Dziewczynka używała imienia Kryśka. Gospodarze ufarbowali jej włosy na blond. Na początku chowała się za piecem tylko, kiedy ktoś przychodził. Później, ponieważ sąsiedzi zaczęli coś podejrzewać, a Niemcy często pojawiali się w okolicy – musiała się już przez cały czas ukrywać, m. in. w oborze, w ziemiance i na strychu. Janina przynosiła jej pożywienie.

Ogonkowie nękani byli przez szmalcowników, nachodzeni przez gestapo, a Piotr został aresztowany i ciężko pobity przez Niemców – prawdopodobnie wskutek donosu sąsiadów. Nie znaleźli jednak Gizeli i dziewczynka przebywała u Ogonków 3 lata, do końca okupacji.

Po wojnie ciotka Blanka wysłała ją do Bratysławy, później wyjechały razem do Belgii. W 1951 roku Gizela wyemigrowała do Izraela, gdzie mieszka do dziś. Wysłała za mąż w 1958 roku, zmieniła nazwisko na Levy, ma dwoje dzieci.

Piotr Ogonek zmarł w 1974, a jego żona – w 1996 roku. Gizela nie zdołała skontaktować się z nimi zanim zmarli – wspomnienia czasu wojny i ukrywania były dla niej



Gizela Levy z Izraela z wnuczką pp. Ogonków

zbyt trudne, usiłowała wyprzeć je z pamięci. W 2009 roku jednak odszukała i odwiedziła ich rodzinę. To dzięki jej staraniom PP. Ogonkowie zostali odznaczeni medalem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Przyjechała na ceremonię razem z mężem, synem i synową oraz dwojgiem wnuków – wszyscy oni podkreślali, że są tam właśnie dzięki PP. Ogonkom...

Żyje Violetta Wawrzonkowska, wnuczka Ogonków i to ona odebrała w imieniu swoich „dziadków” międzynarodowe wyróżnienie. Podczas uroczystości wspominała, że jej babcia nigdy nie zapomniała żydowskiej dziewczynki, którą przechowywała w czasie wojny. Dodaje też, że jej dziadkowie „nie czuli, że zrobili coś wielkiego, nie wypowiadali się w ten sposób, to było dla nich normalne wydarzenie w życiu”.

Na podst. art. Marii Zawadzkiej (luty 2011) <http://www.sprawiedliwi.org.pl/pl/family/565,rodzina-ogonkow/>

WSPOMNIENIE O S. KINDZE KOZDRÓJ, JAKĄ MAŁO ZNALIŚMY – DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA BYŁA JEJ PASJĄ...

Siostra Kinga Kozdrój ze zgromadzenia sióstr służebniczek starowiejskich, zmarła wieczorem 26 lutego 2011 r., w 25. roku życia zakonnego. Od kilku lat zmagająca się z ciężką chorobą. Miała 44 lata. Wspomnijmy... Urodziła się w Czchowie w dniu 1 października 1967 roku, gdzie spędziła swoje dzieciństwo. Po maturze złożonej w IV Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie-Mościcach rozpoczęła wyższe studia na Politechnice w Krakowie, które po kilku miesiącach przerwała, by wstąpić na drogę życia zakonnego. Studia teologiczne ukończyła w Tarnowie.

Jako siostra zakonna ewangelizowała w Gorlicach, krótko na Ukrainie i w Brzesku. Jednak główna część jej życia zakonnego związana była z Tarnowem, z pracą w Wydziale Misyjnym Kurii Diecezjalnej,

a zwłaszcza animacyjną na rzecz dzieci w Kościele tarnowskim i w krajach misyjnych. Diecezjalną animatorką Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci była przez od 1995 roku - jak podaje RDN Małopolska oraz tarnowskie, brzeskie i nowosądeckie portale internetowe. Działalność misyjna Kościoła była jej pasją.

To świadectwo dawała jako katechetka, autorka artykułów w dwumiesięczniku misyjnym dla dzieci „Świat Misyjny”, w którym pisała swoje teksty przez kilkanaście lat do końca 2010 r., jako autorka trzech książek z dziedziny animacji misyjnej - w tym pierwszej i jedynej polskiej książki dla dzieci pt. „Tajemnice misyjnego serca”. Szczególny rodzaj świadectwa pozostawiła w Domu Formacji Misyjnej w Czchowie, gdzie przez 13 lat swoją pasją dzieliła się



z rzeszą kilkunastu tysięcy dzieci, młodych i dorosłych - szczególnie z róż żywego różańca. Świadectwo swojej misyjnej posługi i miłości do dzieci z krajów misyjnych, pozostawiła szczególnie w dziele koleżanek misyjnych, redagując jego ostatnie dwie edycje na łóżku szpitalnym. Dwa lata temu odwiedziła Afrykę. *Mimo choroby do końca była oddana pracy na rzecz misji i dzieci* - wspominał s. Kingę ks. Krzysztof Czernak wikariusz biskupi ds. Misji. Red.

NA BOŻEJ NIWIE – GŁÓWNY KSIĘGOWY

„... każda śmierć jest przedwczesna i każda jest niespodziewana pomimo przeżytych wielu lat” – napisał słynny poeta ks. Jan Twardowski, spoczywający we współczesnym Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie Wilanowie. Śmierć jest tajemnicą, z którą zмага się każdy człowiek i nikt w tym nie może przeszkodzić. W wigilię Bożego Narodzenia otrzymałem informację, że zmarł Juliusz Sroka z Tworkowej – długoletni pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czchowie. W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia w kościele parafialnym w Tworkowej odbyła się uroczystość pogrzebowa z Mszą św. i ostatnim pożegnaniem na cmentarzu parafialnym. Pomimo, że to była pełnia świąt, to zgromadziła ona wielką liczbę ludzi, zarówno samych mieszkańców tej parafii, jak też wielu byłych współpracowników, znajomych, członków rodzin. Dlaczego? Nasz wielki rodak Jan Paweł II powiedział w jednej ze swych homilii: „człowiek jest wielki nie przez to kim jest, nie przez to, co posiada, ale przez to, czym dzieli się z innymi.” To zdanie może być adresowane do śp. Juliusza. Pomimo, że odszedł z czynnej zawodowo pracy 21 lat wcześniej, był na emeryturze, długo i ciężko chorował, to ludzie o nim nie zapomnieli i chcieli mu podziękować i oddać, albo wyświadczyć ostatnią posługę – bo tak trzeba!

Juliusz Sroka urodził się w Tworkowej 7 grudnia 1923 r., lata dziecięce spędził w domu rodzinnym, w wieku 7 lat został posłany do Szkoły Powszechnej w Czchowie, do której uczęszczał do

1937 roku. Lubił bardzo matematykę, geometrię i już w 1939 r. zapisał się na Kurs Spółdzielczy. Lata II wojny światowej spędził w domu rodzinnym, angażując się do nielegalnej działalności przeciw Niemieckiemu okupantowi. Od grudnia 1942 bierze udział w szkoleniach na tematy związane z wojskowością i obronnością (taktyka, topografia, meldunki, uzbrojenie, rozkazy, akcje bojowe etc.), co stwierdziłem przeglądając zapiski w Jego zeszycie. Ma udokumentowaną działalność w Armii Krajowej. Figuruje w dokumentach do 16 stycznia 1945 r. w stopniu kaprała, pseudonim „Sokół”. Od czerwca 1945 r. został powołany do Wojska Polskiego i wcielony do 36 Łużyckiego Pułku Piechoty jako strzelec. Był m.in. skierowany do akcji „Wisła” w Bieszczadach i brał udział w walkach z Ukraińską Powstańczą Armią Stefana Bandery. Był w okrążeniu, uciekał z płonących budynków, co opowiadał niejednokrotnie, a szczególnie w czasie ostatniej choroby wracał pamięcią do tych chwil (strachu przed luną, pożogą). Służbę wojskową zakończył 15 sierpnia 1947 r. wracając do rodziców. Był długo po powrocie nękany przesłuchaniami o przynależność do AK. W 1950 r. podjął naukę w Państwowej Szkole Praktyków Specjalistów Rachunkowości Handlowej w Jaszczurowej k/Krakowa. Od stycznia 1951 r. został zatrudniony jako księgowy-finansista w utworzonej Spółdzielni „Rola” – przekształconej w Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”. W 1962 r. ukończył w Krakowie Studium Ekonomiczne Księgowych. Pracował na

stanowisku Głównego Księgowego do 30 kwietnia 1990 r.

Był człowiekiem skromnym, zrównoważonym, pilnym i pracowitym, sumiennym i oddanym swojej pracy. Miał do czynienia bezpośrednio i pośrednio z ponad 300. pracownikami, gdyż Gminna Spółdzielnia poza Urzędem Gminy i ZDZ była jedynym największym zakładem pracy stałej i sezonowej. Wszystkie zapisy finansowe, ekonomiczne szły przez jego ręce. Był człowiekiem swojej epoki, dbał o dobro Spółdzielni, dbał o podległych pracowników, był wymagającym wzorem pracowitości i rzetelności. W 1958 r. założył rodzinę, przeżył Złoty Jubileusz Małżeństwa. Bardzo przeżywał przemiany ustrojowe i społeczne, te z lat 1945-50 i te z 1981-89. Bardzo lubił być dziadkiem, był dumny ze swoich wnucząt i ich osiągnięć. Po przejściu na emeryturę kontynuował spotkania kolegów z czasów wojny i pracy w ramach ZBOWiDu i seniora. Po osiągnięciu 80. r. życia nasiliła się choroba, ograniczając możliwości aktywności życiowej. Pogoda ducha, pozytywne nastawienie do życia, przekazywał następnym. Zapamiętałem go jako człowieka normalnego – sprawiedliwego, chcącego pomóc każdemu, dobrego kolegę i współpracownika. Budowa Spółdzielni i jej dorobku to też jego zasługa, gdyż finanse i kierowanie nimi nigdy do łatwych nie należały. W ten sposób wyrażam Jemu podziękowanie za to, że był Wielki, że dzielił się swoją wiedzą z innymi, że pomagał tak, jak pozwalały mu na to określone warunki. Spoczywaj w pokoju.

Józef Łojek.

SPOTKANIE INTEGRACYJNE NA DZIEŃ KOBIET

5 marca Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Tworkowej zorganizowały spotkanie integracyjne Pań, gospodyń z innych Kół z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet. Najserdeczniejsze życzenia Paniom złożył Burmistrz Czchowa Marek Chudoba oraz Sekretarz Gminy Jarosław Gurgul. W miłej i sympatycznej atmosferze wspólnie się bawiły przy suto zastawionych stołach. Dla Pań przygotowano liczne występy artystyczne oraz zaproszonego na ten dzień wodzireja, który przeniósł Panie w świat magii. Spotkanie zostało zorganizowane w ramach projektu pn. „Jesteśmy Najlepsi” (POKL). Dzięki niemu udało się zaprosić do współpracy nowe panie oraz zaktywizować osoby, które na co dzień obciążone są obowiązkami domowymi. J.G.



ODPOWIEDŹ Z IPN-U

1

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
-Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu
Sekretariat OBUiAD w Krakowie
Współpraca: 2010-11-22
Znak: *2010-9-KSM-10-14*

Pan
Rafał Dyrcz
Naczelnik OBUiAD IPN
ul. Reformacka 3
31-012 Kraków

Data: 04.10.2010
Wzrost znik: BU III-55111-10(8)/10
Nasz znak: BU III 4-5535-937(2)/10
2010-11-12

W odpowiedzi na Pana pismo zawierające prośbę o odnalezienie wszelkich informacji na temat losów wojennych i śmierci Pana **Józefa Krężełka** vel **Krężelka** oraz Pana **Bronisława Stefana Gronia** informuję, iż w wyniku kwerendy przeprowadzonej w dostępnych materiałach archiwalnych, bazach elektronicznych, a także w pułkownikach dot. losów obywateli polskich na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej oraz byłych terenach ZSRR w latach 1939 – 1956, odnaleziono, co następuje.

W materiałach o sygn. IPN BU 22/22 t. I – wykaz *intenty Ephafil Nagrobkowych z obozu w Ostaszku* – odnaleziono następujące informacje.

s. 72 „St. post. Bronisław Groni * 13 VI 1907 Czchów. Komisariat PP Stanisławów † 1940.”

s. 128 „Post. Józef Krężelk * 1901 Czchów. służba pomocnicza PP Czchów pow. brzeski † 1949.”

Natomiast w aktach o sygn. IPN GK 912/889 t. 1 – dokumentacja dotycząca obozów jenieckich NKWD w Koziełsku, Ostaszku i Starobiesku uzyskana od władz radzieckich w dniu 13 kwietnia 1990 r. – znajdują się listy wywozowe, na których widnieją nazwiska Pana Gronia oraz Pana Krężełka.

Na liście wywozowej nr 020/1 z dnia 9 kwietnia 1940 pod poz. nr 72 znajduje się nazwisko Bronisława Gronia, s. Juna ur. w 1907 r., natomiast na liście nr 058/2 z maja 1940 r. (brak daty dziennej) pod nr 92 widnieje nazwisko Józefa Krężełka, s. Jakuba ur. w 1901 r. Nadmieniam przy tym, iż tożsame informacje zawarte są także w książce Jędrzeja Tuchołskiego „Mord w Katyniu” na str. 783 i 903.

Informuję także, iż na podstawie informacji zawartych w w/w dokumentach można w przybliżeniu określić datę sporządzenia listy wywozowej nr 058/2, na której znajduje się Pan Krężelk.

3

pochodzenia tejże informacji (listy wywozowe NKWD (kwiecień-maj 1940) z Ostaszku), natomiast w przypadku Pana Krężełka brak jest takiej informacji.

Wobec powyższych ustaleń proponuję, aby wnioskodawca zwrócił się w przedmiotowej sprawie również do:

- Ośrodka „Karta”, ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa oraz ewentualnie do
- Archiwum Prezydenta RP – Kancelarii Prezydenta RP, ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa, gdzie znajdują się m. in. inienne spisy osób rozstrzelanych w Twerze.

Nadmieniam również, iż w przypadku zainteresowania wnioskodawcy informacjami na temat w/w osób w okresie ich służby w Policji Państwowej przed wybucem II wojny światowej, należy zwrócić się dodatkowo do Archiwum Akt Nowych, ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa.

Z poważaniem

Wojciech Wójcik, kierownik biura
Przewodniczący Komisji

Spis członków rodzin jeńców wojennych znajdujących się w obozie ostaszkuwskim, zamieszkujących w województwie krakowskim.

Nazwisko, imię, imię ojca, rok i miejsce urodzenia, ostatnia ranga i stanowisko jeńca, jego imię lub położenie społeczne	Skład rodziny (podaje się nazwisko, imię, imię ojca, stopień pokrewieństwa, wiek, narodowość)	Adres rodziny
Krężelk Józef Jakubowicz, 1901 r., w. Teczów, Brzeski powiat, Kraków, w., zamieszkiwał tamże. Rezerwa policji. Zmobilizowany 30 sierpnia. Służył jako wartownik do ochrony kolei i mostów. Polak.	żona Krężelk Wanda Martynówna, 25 lat. Polka, gosp. dom. syn Władysław 5 lat córka Janina 3 lata Bronisława 1 r.	w. Teczów, Brzeski powiat.
KRĘŻELEK Józef ur. 1901, Czchów. Posterunkowy, służba pomocnicza PP Czchów pow. brzeski. Lista wywozowa z V 1940, nr 058/2 poz. 92. Teczka nr 1581.		

W kwietniu 2010 roku redakcja zwróciła się z wnioskiem dziennikarskim do IPN-u o udostępnienie wszelkich możliwych informacji na temat dwóch osób, pochodzących z Czchowa, których nazwiska pojawiły się na Liście Katyńskiej. Jednym z nich jest widoczny na zdjęciu, udostępnionym z prywatnych archiwów córki - Józef Krężelk, drugim - Bronisław Stefan Groni. W styczniu br. otrzymaliśmy odpowiedź iż poszukiwania zakończyła dopiero szczegółowa kwerenda przeprowadzona w archiwach warszawskich. Odnaleziono dokumenty potwierdzające iż wymienione osoby przebywały w obozie jenieckim NKWD w Ostaszku w wschodzie ZSRR (listy wywozowe NKWD 1940). Dokumenty zostały przekazane rodzinie. Dostaliśmy zgodę IPN na ich publikację. Na czchowskim Skwerze Katyńskim obok obeliska 3 maja 2010 roku zasadzono dęby upamiętniające zamordowanych. **RED.**



2

Podstawą ku temu jest lista nr 054/2 z dnia 5 maja 1940 r. oraz kolejna z list zawierająca datę dzienną – lista nr 062/2 wystawiona 19 maja 1940 r. Ustalenia te pozwalają wysnuć wniosek, że wykaz nr 058/2 sporządzony został pomiędzy 5 a 19 maja 1940 r.

Nadmieniam także, iż można przyjąć, że w ciągu 1 do 3 dni od momentu otrzymania listy nastąpiło sformowanie transportu oraz wywózka więźniów na miejsce stracenia.

Informuję także, iż lista nr 062/2 była ostatnią z list wywozowych z ostaszkuwskiego obozu.

Ustalono także, iż informacje na temat poszukiwanych osób znajdują się w m/wymienionych publikacjach.

W opracowaniu „Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego”, t. I pod kier. Grzegorza Jakubowskiego znajdują się następujące zapisy dot. w/w:

str. 242

„St. post. PP Bronisław Stefan Groni s. Juna i Anny z Lorków, ur. 13 VI 1907 w Czchowie. W policji od 16 II 1932 jako kand. kontn. na szer. [kandydat kontraktowy na szeregowego]. Po ukończeniu 27 VII 1932 NSzF [Normalna Szkoła Fachowa dla szeregowych PP] w Mostach Wielkich pow. zółkiewski skierowany do woj. lwowskiego. Ostatnio służył w pow. stanisławowskim na Post. [Posterunku] w Wołczyńcu (od 3 VII 1932) i Uhornikach (od 4 VI 1935). We wrześniu 1939 w Komis. [Komisariacie] w Stanisławowie.

str. 441

„Józef Krężelk, s. Jakuba, ur. 1901 w Czchowie pow. brzeski, we wrześniu 1939 w Służbie Pomocniczej PP w rodzinnej miejscowości.”

W książce „Naznaczeni piętnem Ostaszku” pod red. G. Jakubowskiego, Wł. Korotajewa, Wł. Kuzielenkowa oraz J. Tuchołskiego na str. 542 w spisie członków rodzin jeńców wojennych znajdujących się w obozie ostaszkuwskim, zamieszkujących w województwie krakowskim znajdują się, ujęte w formę tabelaryczną, informacje dot. Pana Krężełka oraz członków jego rodziny (w załączeniu kserokopia w/wskazanego zapisu).

Następnie, w publikacji J. Tuchołskiego „Mord w Katyniu” wśród więźniów obozu w Ostaszku wymieniony jest „Groni Bronisław Stefan, ur. 13.6.1907, s. Juna i Anny. St. post. PP, komisariat Stanisławów, ul. Kamińskiego”.

Nadmieniam także, iż informacje na temat w/w osób znajdują się również na stronie internetowej Ośrodka „Karta” w Indeksie Represjonowanych.

Znajdują się tam identyczne informacje na temat pobytu w/wskazanych osób w obozie oraz miejsca i daty ich mordu (obóz – 04.1940 – Ostaszku, mord – 04.1940 – Twer) [http://www.indeks.karta.org.pl/], przy czym w przypadku Pana Gronia podane jest źródło

KRZYŻÓWKA

Krzyżówka. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 19, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

1. garnek z gwizdkiem
7. Małysz z Wisły
8. chroni rycerza
9. stan zamku Zawiszy Czarnego w Rożnowie
10. wazon na kwiaty
13. w Nowym testamencie; ... i Kajfasz
15. kapryśna w marcu
17. szef uczelni
20. ozdobny kolorowy dywanik na ścianę
21. zachodzone domowe klapki
22. 100 cm albo kwintal
23. czasomierz, teraz w komórce

Pionowo:

2. polarna na niebie
3. sadzone na talerzu
4. zupa z Kamiennej Głowy
5. drążek z żabkami
6. pełna ciuchów
11. przyrząd kreślarski
12. herbatka z mięty
14. salon, a w nim buzuje ogień
16. ... Orła Białego
18. włókno z Torunia
19. problem grubasa
- Kr

	1	2		3			4		5	
6							7			
8				17						
		5				9				14
10 ₁₀			11		12					
					13		9			
	14									
15			11		2					16
			1		17	18		19		
20			8	13				6,16,19		
	18				21			15		
22						7				
			23		3	4	12			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	

PASJA RZYM

Pani Władysława Gowin, dziś już emerytowana nauczycielka, od lat organizuje kilkudniowe wycieczki zagraniczne, w okresie Świąt Wielkanocnych - do Rzymu. Skąd pomysł? - zapytaliśmy samą Organizatorkę.

- Kiedy 31 marca 1984 roku jechałam do Rzymu z wycieczko-pielgrzymką, zorganizowaną przez biuro turystyczne Orbis w Tarnowie na zamówienie Księdza proboszcza Parafii Złota, już dziś śp. Franciszka Korty, byłam przekonana, że to jest podróż mojego życia - pierwsza i ostatnia. Stało się inaczej. Wszystkie nabożeństwa, udział w audiencji zbiorowej na Placu św. Piotra, także w audiencji prywatnej naszej grupy u Papieża Jana Pawła II dostarczyły niezapomnianych przeżyć. Ale nie tylko religijne przeżycia były dla mnie bardzo ważne.

Właśnie na moim dalszym życiu, a właściwie na pewnych działaniach Oddziału ZNP w Czchowie, wywarło Monte Cassino. Tam na Cmentarzu Polskim podczas składania kwiatów w hołdzie tym, którzy tu polegli w maju 1945 roku przyrzekałam sobie, że muszę zrobić wszystko, aby to miejsce odwiedzili moi współpracownicy, nauczyciele z mojej szkoły, czy osoby z naszej gminy... I udało się.

Jak kiedyś słuchaliśmy i modliliśmy się z Janem Pawłem II podczas Wielkopiątkowej Drogi Krzyżowej w Rzymie, tak obecnie, żywym, tak teraz możemy uczestniczyć osobiście w uroczystościach wyniesienia Go na ołtarze. To ogromna łaska, zapraszam do udziału w tych osobistych przeżyciach z nami, w Rzymie, z całego serca. Odwiedzimy wyjątkowe miejsca, zapierające dech w piersiach.

W następnym numerze szerszy wywiad, w którym Pani Gowin wspomina najpiękniejsze chwile z wyjazdów pielgrzymkowych, w których biorą udział różni ludzie, nawet całe rodziny, a stają się one wydarzeniami życia. Niżej zaproszenie na wyjazd do Rzymu i m.in. jeden i niepowtarzalny udział w beatyfikacji Jana Pawła II. Organizatorka zaprasza wszystkich chętnych.

Red.

ZAPROSZENIE

Oddziałowa Sekcja Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Czchowie organizuje pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości beatyfikacyjne Jana Pawła II.

Termin : 27 kwietnia - 4 maja 2011r.

Uczestnicy pielgrzymki odwiedzą sanktuaria w Padwie, Loreto, Lanciano, San Giovanni Rotondo, Monte Angelo, Manopello, Rzym i Asyż. W Watykanie wezmą udział w modlitewnym czuwaniu i Mszy Świętej Beatyfikacyjnej Jana Pawła II. Organizatorzy zapraszają do udziału (wyjazd z Jurkowa).

Dokładne informacje można uzyskać telefonicznie – nr 14 66 39 011, 667 708 470

Zgłoszenie (ze względów organizacyjnych) do końca marca 2011r.



ZNP ZAPRASZA WSZYSTKICH CHĘTNYCH

DZIAŁKA ROLNO-BUDOWLANA 34 a. Jurków,
tel. 697 018 250.

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ, białą, rozm. 36, dwuczęściową – z dodatkami: welon, boleterko i rękawiczki.

SPRZEDAM POLE w Jurkowie, 56 a, uprawne.
Tel. 794 642 276.

SPRZEDAM DOM w miejscowości Jurków.
Tel. 606 751 151.

WYNAJMĘ LOKAL pod działalność handlowo-usługową. Czchów, przy Rynku. Kontakt: 794 294 914.

SPRZEDAM KLACZ sroką, 4-letnią, zażrebioną.
Chodzi w ruchu ulicznym, spokojna.
Kontakt: 888 927 797.

SPRZEDAM wóz konny, sanie oraz siodło.
Tel. 888 927 797.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z możliwością zabudowy, 0,32 a w kształcie prostokąta. Czchów, przy ul. Dworskiej. Na terenie działki woda, gaz, prąd, łącze telefoniczne. W otoczeniu kanalizacja miejska. Kontakt: 510 368 596.

SPRZEDAM GOSPODARSTWO ROLNE wraz z zabudowaniami o pow. ok. 1,74 ha. Jurków – „Szołówka”.
Kontakt: (14) 698 14 87.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 0,39 a, media, droga asfaltowa. Czchów - Zapotocze Górne.
Kontakt: (14) 684 34 11, 722 142 733.

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ. Tel. 663 972 577.

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ z salonu Miss Cherie w Tarnowie /kolekcja Emmi Mariage model Preludium), biała, z trenem, rozmiar 38/40. Do sukni welon i buty gratis. Kontakt: 880 010 462.

SPRZEDAM WIEJSKIE JAJKA. Do 10 km możliwy dowóz na miejsce. Kontakt: 889 206 179.

ELEWACJE I WYLEWKI maszynowe. Tel. 600 764 779.

SZUKAM PRACY NA ŁADOWARKO-KOPARKĘ.
Tel. 667 196 616.

SPRZEDAŻ WYROBÓW WIEJSKICH.
Kontakt: 609 371 340.

OPIEKA NAD STARSZYMI, CHORYMI, NIEPEŁNOSPRAWNYMI. Kontakt: 509 786 763

SKUPUJĘ stare obrazy, meble samochody itp.
Tel. 503 750 041.

PRZEPROWADZKI, kontakt tel. 503 750 041.

WYKONYWANIE OGRODZEŃ - murek, siatka.
Tel. 503 750 041.

SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ – rozmiary 36 i 38.
Tel. 607 853 657.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ Wytrzyścza, powierzchnia 14 a. Kontakt: 506 521 725.

SPRZEDAM 3 DZIAŁKI uzbrojone o pow. 41 a, 37 a, 36 a. Czchów, przy ul. Tymowskiej.
Kontakt: 608 709 365.

WYNAJMĘ część pomieszczeń pod działalność kosmetyczną. Czchów, Rynek 8.
Kontakt tel. 509 643 288.

PRODUCENT RAMEK Z SIATKĄ DO WSZYSTKICH RODZAJÓW OKIEN

Oferuje:

- Moskitiery ramkowe z siatką
- Moskitiery balkonowe
- Moskitiery wzmocnione z siatką aluminiową
- Moskitiery ozdobne z nadrukami na siatce
- Moskitiery „elegan” z klejną drewnopodobną
- Moskitiery antyalergiczne
- Świadczymy usługę: pomiaru, montażu, serwisu



KONTAKT:

TEL. 0 692 372 136

P.P.H.U. „LUMI” LUCYNA ŚWĘCH, 32-863 TYMOWA 288
E-MAIL: LUMITYMOWA@OP.PL, WWW.LUMLBZ.PL

**WARTO
się przyjrzeć**



KONTO SENIOR

**0/CZCHÓW, UL. KRAKOWSKA 10
FILIA RYNEK 3, POK. TYMOWA, POK PORĄBKA USZEWSKA**

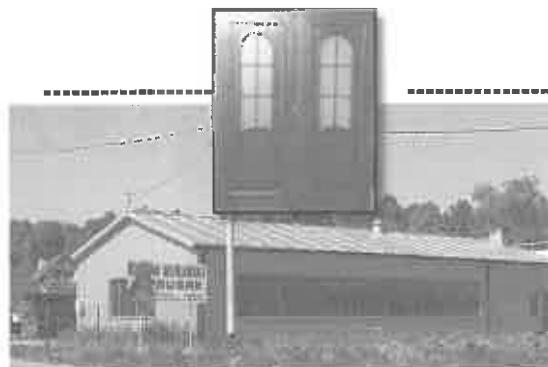
BSR

Bank Spółdzielczy Rzemieślni w Krakowie

Z A P R A S Z A M Y

ZAKŁAD STOLARSKI PRUSAK

drzwi * schody * podłogi
balkony * boazerie * meble
altany * domki drewniane
komputerowe suszenie drewna



32-860 Czchów Jurków 304 A
tel. 0-693 447 312

Zajazd  Zagłoba

**OBŚLUGA
WESELI**

Planujesz wesele?
Pozwól nam zająć się
stroną gastronomiczną.

Oferujemy kompleksową
obsługę cateringową
uroczystości weselnych.

Zajazd Zagłoba
Jurków 281, 32-860 Czchów
tel. (14) 6842110, 694 999 307
www.zajazdjurkow.pl

PIZZERIA

„SŁONECZNY STOK”

Czchów Zapora, ul. Sąddecka 3

w godzinach:

pon.-pt. - 13.00 do 22.00

sob. - 12.00 do 23.00

niedz. - 12.00 do 22.00

* **DOWÓZ GRATIS NA TERENIE CZCHOWA
I MIEJSCOWOŚCI PRZYLEGLYCH**

* zamówienia przyjmujemy już 1 godz. przed otwarciem

ZAPRASZAMY NA PIZZĘ PROSTO Z PIECA



ZAPRASZAMY

Tel. (14) 6843 540

z nami się ZADOMOWISZ



KREDYT MIESZKANIOWY

DLA OSÓB FIZYCZNYCH na finansowanie celów mieszkaniowych

MOŻE BYĆ PRZEZNACZONY NA:

- zakup własnego mieszkania
- zakup mieszkania, domu w celu zamieszkania lub inwestycji
- wykup mieszkania komunalnego lub zakładowego
- budowę, remont, modernizację, wykończenie domu lub mieszkania
- nabycie udziału w nieruchomości zarządzanej w formie spółki
- refinansowanie dotychczasowej pożyczki/hipoteki na inne warunki

BEZ WROTYWANIA DO 30 LAT

Wzrosty w czasie kredytu do 24 miesięcy
Możliwość rozłożenia części wartości kredytu
na postawie ubezpieczenia kredytobiorcy.
Bez prowizji za umieszczenie w ofercie kredytu.

ATRAKCYJNE WARUNKI KREDYTU!

Z A P N A S Z A M Y



www.bsr.krakow.pl

O/CZCHÓW, UL. KRAKOWSKA 10, FILIA RYNEK 3, POK TYMOWA, POK PORĄBKA USZEWSKA

MEGAMOT GNOJNIK

**SPRZEDAŻ NOWYCH I UŻYWANYCH CZĘŚCI
ORAZ ZŁOMOWANIE POJAZDÓW,
ODBIÓR OD KLIENTA**

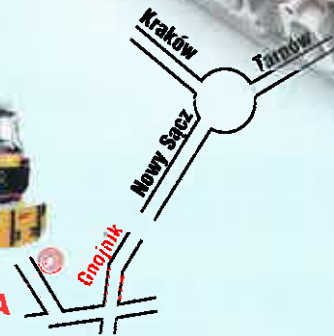
**Bogaty asortyment
części samochodowych,
profesjonalna, szybka obsługa,
możliwość wysyłki**

**TEL: 14 68 69 330
781 974 442**

GODZINY OTWARCIA:

PON. - PT.: 8.00-17.00

SOB: 8.00-14.00



**POMOC DROGOWA
CAŁODOBOWO**

holowanie pojazdów osobowych oraz ciężarowych do 40 TON

tel. 603 582 048 lub 14 68 62 008

ROR

0 zł za założenie ROR

0 zł za wydanie karty VISA FLAG

0 zł za korzystanie z bankowości
internetowej KBS24



Korzystaj z wygody i załóż dowolny rachunek już dziś!

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

Krakowski Bank Spółdzielczy



Filia Jurków
Jurków - Stacja paliw "Petrol",
tel. 14 663 60 40

**BANKOMAT
24h**



Leszek Szot

Jurków 322

tel./fax: 014/6842203

68 42 414, kom. 0601 496 571

e-mail: szot@b-net.pl,

www.szot.b-net.pl



OGRZEWANIE - KLIMATYZACJA - WENTYLACJA - SERWIS



**OGRZEWANIE
I HYDRAULIKA
TO NASZA
SPECJALNOŚĆ!**

De Dietrich

Vaillant

**kompletne wykonawstwo instalacji
wod-kan-gaz-co, kotły kondensacyjne
kolektory słoneczne
pompy ciepła
usługi mikrooparką**

Laziska

UL. Kolonia 4 32-860 Czchów

Tel. 723 110 110, (14) 68 43 110

www.laziska.czchow.pl

hotellaziska@gmail.com

ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy

Czchów - Zapora



- NOCLEGI
- SZKOLENIA
- KONFERENCJE
- WESELA
- PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE

CAFE ORANŻERIA

zaprasza codziennie od 16.00 do 23.00



RABEK

Firma Usługowo - Handlowa

„RABEK” w Jurkowie

tel. 014 6860540 - biuro

tel. (014) 6843400 - dział sprzedaży



Katowicki Holding Węglowy S.A. - Kampania Węglowa S.A. - Południowy Koncern Węglowy S.A.

fax (014) 6843441 www.republika.pl/rabek e-mail: rabek1@poczta.onet.pl

PRZEDSTAWICIEL:

Cementownia NOWINY
ZCW GÓRAZDZE - wapno
LEIER TZCB Tarnów
PREFABET St. Wola - bloczki PGS
AUSTROTHERM - styropian
NORGIPS Opole - płyta GK
ROCKWOOL - wełna mineralna

OPTIROC Gnień - keramzyt
BRUK-BET Tarnów
IBF Bolesławiec - dach. betonowa
IZOPOL - pokrycia dachowe
FLORIAN Podkarpacie - blachy
FAKRO Nowy Sącz
SIATKOPOL - siatki ocynk., powł.

Jurków - tel. (0-14) 68 42 259
Tarnów - tel. (0-14) 62 76 216
Brzesko - tel. 0605 608 047
Bacznia - tel. (0-14) 61 12 982
Dębno - tel. (0-14) 66 50 102
Tuchów - tel. (0-14) 65 24 747

Cementownia
Nowiny
WŁASNA FABRYKA CEMENTU

Leier

AUSTROTHERM
POLSKA

NORGIPS

NORGIPS



podążaj z nami ...